

LUDWIK SOBOLEWSKI (Kraków)

Wpływ artykułów mielnickich z 1501 r. na rozwój prawa polskiego w XVI w.

I. Uwagi wstępne

Artykuły mielnickie z roku 1501, znane w polskiej historiografii pod nazwą przywileju mielnickiego, stały się niedawno przedmiotem zainteresowania historyków prawa. Nową analizę i ocenę ich treści dali L. Sobolewski i W. Uruszczak, wskazując zwłaszcza na ich wymowę ideologiczną i znaczenie polityczne¹. Historyczne losy tego „przywileju” zostały natomiast potraktowane skrótowo, w oparciu o dane zaczerpnięte w większości z wcześniejszej literatury². Niniejszy artykuł stanowi rozwinięcie i pogłębienie niektórych zagadnień poruszonych w tamtej pracy. Moim zamiarem jest prześledzenie losów aktu w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej i ukazanie na tym tle roli, jaką odegrał w rozwoju polskiego prawa. Istotnym składnikiem tego artykułu są rozważania nad trafnością uznania artykułów mielnickich za przywilej. Nie można także pominąć milczeniem kwestii ich mocy obowiązującej. Wszystkie te problemy omówiono dotychczas w literaturze naukowej w niewystarczającym stopniu.

II. Moc prawna artykułów mielnickich

W roku 1501 Aleksander, wielki książę litewski, nowo wybrany następca Jana Olbrachta na tronie krakowskim, wystawił w Mielniku dokument zawierający szereg norm prawa ustrojowego i sądowego. W formule korroboracyjnej Aleksander zobowiązał się do potwierdzenia w czasie koronacji zarówno postanowień tego aktu, jak i innych praw Królestwa. Wykonał to zobowiązanie jedynie częściowo. Tekst przysięgi koronacyjnej z 12 grudnia 1501 r. zawierał potwierdzenie wszelkich praw i przywilejów, tak jednostkowych, jak

¹ Zob. L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie z r. 1501*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej CPH), 1990, 1–2.

² Ibidem.

i ogólnych, wydanych przez poprzedników Aleksandra na tronie polskim³. Nie objęło ono zatem aktów prawnych wydanych przez składającego przysięgę, zwłaszcza zaś „przywileju mielnickiego” i unii polsko-litewskiej z 25 października 1501 r.⁴ Kilka lat później wystawił Aleksander kolejne, obszerniejsze potwierdzenie praw. Stało się to na sejmie radomskim w 1505 roku. Akt confirmacyjny nawiązywał do przysięgi koronacyjnej z 1501 r. Przypomniano, że dotyczyła ona praw pochodzących od dawnych władców oraz ustanowionych po koronacji Aleksandra⁵. Wprawdzie akt z 1501 r. nic nie mówił o tych ostatnich, jednakże takie rozszerzenie zakresu potwierdzenia po kilku latach panowania było zrozumiałe. Dalej Aleksander podtrzymywał swe oświadczenie z 1501 r., ale, odnosząc je do praw przez siebie wydanych, nie zawęził go wyraźnie do praw pokoronacyjnych, tj. zatwierdzonych po intronizacji⁶. Mimo to w 1585 r., kiedy roztrząsano na sejmie sprawę ważności „przywileju mielnickiego”, uznano, że generalna confirmacja objęła wszelkie prawa (stanowione i zwyczajowe) pochodzące z czasów rządów poprzedników Aleksandra oraz prawa tego ostatniego ogłoszone przezeń po koronacji⁷. Wyrażono też wówczas pogląd, że akt zaaprobowany przez elekta musi później dla swej prawomocności uzyskać szczególne, a nie tylko generalne zatwierdzenie królewskie⁸.

Pogląd, że generalna confirmacja praw z 1505 r. nie objęła „przywileju mielnickiego” prezentowano również w literaturze naukowej⁹. Nauka historyczno-prawna właśnie w braku potwierdzenia przez króla koronowanego upatruje przyczyny nieobowiązywania tego aktu. Zgodnie z szesnastowieczną doktryną akty prawne króla-elekta wymagały bowiem dla swej ważności potwierdzenia po koronacji, kiedy panujący zyskiwał pełnię władzy w przeznaczonym mu zakresie¹⁰. Stanowisko takie znajduje oparcie w wypowiedziach niektórych uczestników procesu Krzysztofa Zborowskiego w roku 1585. Dowodzono wówczas nieważności przywileju wskutek nieconfirmowania go przez Aleksandra¹¹. Nie wpłynął na prowadzących proces głos Stanisława Czarnkowskiego, iż artykuły mielnickie zostały jednak confirmowane przez jakiegoś króla koronowanego. Miał nim być Zygmunt August¹².

³ Zob. *Akta Aleksandra, króla polskiego...* wyd. F. Papée, *Monumenta Medii Aevi Historica*, t. XIX, Kraków 1927, nr 42, ss. 40–41.

⁴ Unia jako traktat międzypaństwowy nie mieściła się zresztą w kategorii *omnia jura, libertates, privilegia, litteras, immunitates regni Poloniae [...] regno [...] donatas*. Por. *Akta Aleksandra*, ss. 40–41.

⁵ Zob. *Akta Aleksandra*, nr 284, s. 475.

⁶ Ibidem, ss. 475–476.

⁷ Zob. Dariusze sejmowe r. 1585, *Scriptores Rerum Polonicarum* (dalej SRP), t. XVIII, wyd. A. Czuczynski Kraków 1901, s. 55, 77, 294–295.

⁸ Ibidem, s. 77.

⁹ Zob. S. Kutrzeba, *Kilka kwestii z historii ustroju Polski*, *Kwartalnik Historyczny* 1906, ss. 598–601; W. Sobociński, *Pakta konwenta*, Kraków 1939, s. 78 przyp. 3, 87.

¹⁰ Zob. W. Sobociński, *O ustawie konstytucyjnej państwa polskiego z roku 1573*, CPH 1948, 1, s. 76; tegoż; *Pakta konwenta*, ss. 57–58, 134, 179–180.

¹¹ Zob. *Diariusze sejmowe 1585*, ss. 55, 77, 294–295.

¹² Ibidem. s. 207.

Zagadnienie mocy obowiązującej artykułów rozważano w wieku szesnastym co najmniej trzykrotnie: w czasie sejmu elekcyjnego w 1573 r. po śmierci ostatniego Jagiellona, podczas wspomnianego już sejmu zwyczajnego w 1585 r. w związku ze sprawą K. Zborowskiego oraz w trakcie obrad sejmu elekcyjnego w roku 1587, po śmierci Stefana Batorego.

W roku 1573 istniały wątpliwości co do autentyczności aktu¹³. Poza tym, jak zanotował Reinhold Heidenstein, dla niektórych miał zbyt mało „powagi” będąc opieczętowany tylko małą pieczęcią litewską¹⁴, jedyną jaką dysponował w październiku 1501 r. Aleksander, wielki książę litewski, podwólczas zaledwie elekt do tronu polskiego. Można zapewne postawić znak równości między uwagą Heidensteina a podnoszonym na sejmie 1585 r. zarzutem braku zatwierdzenia „przywileju mielnickiego” przez króla koronowanego, czego świadectwem byłoby przywieszenie do dokumentu pieczęci koronnej. W roku 1585 wskazano ponadto na nieumieszczenie artykułów mielnickich w „statucie”, na ich uchylenie w drodze abrogacji lub derogacji przez późniejsze konstytucje oraz poprzez niewykonywanie (*desuetudo*)¹⁵. Dyskusję wznowiono na sejmie elekcyjnym po śmierci Stefana Batorego. Rozważano wówczas kwestię obowiązywania artykułów mielnickich w związku z nieumieszczeniem ich w „statucie” (tym razem stwierdzono wyraźnie, że chodzi o *Statut Łaskiego*) oraz ewentualnym ich uchyleniem przez późniejsze prawa. Wysłunięto też wtedy po raz pierwszy twierdzenie, że nieprzyjęcie w całości artykułów mielnickich w roku 1573, w trakcie prac nad reformą prawa, rzutowało na ich ważność. Natomiast nie poruszano problemu wpływu braku konfirmacji aktu na jego prawomocność¹⁶.

Analiza toczonych w latach 1573–1587 sporów prowadzi do wniosku, że starano się ocenić moc obowiązującą „przywileju mielnickiego” zawsze w chwili, kiedy miała miejsce dana dyskusja. Na ocenę tę wpływały odpowiedzi na dwa zasadnicze, nigdy wyraźnie nie sformułowane, pytania. Pierwsze brzmiałoby, czy akt mielnicki w ogóle wszedł w życie. Drugie zaś należałoby postawić następująco: jeśli wszedł w życie, to czy zachował swą moc obowiązującą do momentu orzekania o niej?

Odpowiedzi padały rozmaite. Nie zabrakło przy tym, że negatywna odpowiedź na pierwsze pytanie nie wykluczała potrzeby zajmowania się drugim.

¹³ Ibidem, s. 86, 185. Nie ulega wątpliwości, że chodziło o wierność dostępnego odpisu z oryginałem, a raczej właśnie oryginału (dokument według relacji R. Heidensteina i sejmowej z 1585 r. opatrzone był bowiem pieczęcią litewską) z jakimś innym domniemanym oryginałem. Problematyczna była więc wiarygodność posiadanego tekstu (autentyczność). Niemożliwe jest, by kwestionowano natomiast sam fakt wydania aktu przez stany i Aleksandra w 1501 r. Zob. znaczenie słowa „*authenticus*” w: *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. I, Warszawa 1953, kol. 979–980.

¹⁴ Zob. R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594 ksiąg XII*, przeł. z j. łac. M. Gliszczyński, Petersburg 1857, t. I, s. 67.

¹⁵ O pojęciach abrogacji, derogacji, *desuetudo* zob. H. Grajewski, *Granice czasowe mocy obowiązującej norm dawnego prawa polskiego*, Łódź 1970, ss. 23–30.

¹⁶ Zob. *Diariusze sejmu konwokacyjnego warszawskiego 1587 oraz sejmu elekcyjnego*, SRP, t. XI, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1887, s. 117.

Dotyczy to tych, którzy wskazywali na niezatwierdzenie artykułów mielnickich przez króla koronowanego, a więc na ich niewiejsze w życie i trudzili się nad wyszukiwaniem dalszych argumentów na rzecz tezy o nieobowiązywaniu przywileju¹⁷. Albo więc kwestia zatwierdzania nie rozstrzygała — wbrew wyraźnym twierdzeniom niektórych uczestników procesu w 1585 r. — albo też, co bardziej prawdopodobne, chciano rozstrzygnięcie wzmocnić dodatkowymi argumentami.

Ci zaś, którzy uważali, że odpowiednie artykuły zostały uchylone poprzez *desuetudo*, abrogację, derogację lub nieumieszczenie w statucie¹⁸, podobnie jak ci, którzy opowiadali się za ich obowiązywaniem, niewątpliwie zgadzali się w odpowiedzi na pierwsze pytanie. Przyznawali oni bowiem — pośrednio lub wprost — że artykuły mielnickie weszły w ogóle w życie i przez czas jakiś lub nawet współcześnie miały walor prawa obowiązującego. Należy podkreślić, że do wszystkich norm zawartych w akcie z 1501 r. ustosunkowano się w czasie pojagiellońskiego *interregnum*, tworząc zestaw praw fundamentalnych Rzeczypospolitej. Natomiast dyskusja w latach 1585–1587 toczyła się wokół jednego artykułu¹⁹. Nie znaczy to, by pozostałe uznano wówczas za obowiązujące; nie zachodziła po prostu potrzeba zajmowania się nimi.

Zarzut najcięższego kalibru, to znaczy niezatwierdzenia artykułów mielnickich, podnoszony kilkakrotnie w czasie sejmu 1585 r., nie napotkał żadnej poważniejszej repliki. Próbowano co prawda dowodzić, że konfirmacja generalna z 1505 r. odnosiła się także i do aktu mielnickiego²⁰, jednak jak wcześniej wspomniałem, zignorowano — o czym można wnosić przynajmniej na podstawie diariusza sejmowego — informację Stanisława Czarnkowskiego, jakoby król Zygmunt August nadał „przywilejowi” moc prawną, zatwierdziwszy go²¹.

Najintensywniej i najczęściej roztrząsano wszakże nie kwestię wejścia w życie artykułów, ale zachowania mocy obowiązującej przez normę o sędzię sejmowym. Polemika w tej sprawie rozwinęła się w latach 1585–87. W grę wchodziło pięć przyczyn utraty mocy obowiązującej: abrogacja, derogacja, niezamieszczenie w statucie, *non usus*, nieprzyjęcie aktu w czasie bezkrólestwa 1572–73.

Abrogacja i derogacja pierwszej normy artykułów mielnickich — przy czym jak się wydaje nie zawsze odróżniano od siebie te dwa sposoby uchylenia prawa — miałyby być wynikiem wydania między rokiem 1501 a 1585 (1587) szeregu sprzecznych z nią konstytucji²². Powodowałoby to uchYLENIE normy na

¹⁷ Tak m.in. instygator królewski — por. Diariusze sejmowe 1585, s. 77.

¹⁸ Pojęcie „statutu” rozumiano w 1585 r. jako treść różnych zbiorów prawa (np. Herburta), zaś w 1587 r. utożsamiano je ze *Statutem Łaskiego*.

¹⁹ Tj. normy dotyczącej funkcjonowania sądu sejmowego w sprawach karnych. Zob. L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie...*

²⁰ Por. Diariusze sejmowe 1585, s. 55.

²¹ Ibidem, s. 207.

²² Instygator wyliczył w 1585 r. kilkanaście takich konstytucji. Zob. ibidem, ss. 73–74, zwłaszcza s. 73 przyp. 1.

zasadzie *lex posterior derogat legi priori*²³. Jednakże nie wszyscy posłowie i senatorowie uważali, że istotnie doszło do podobnego uchylenia. Nie negowali oni samej jego zasady, ale twierdzenie o sprzeczności praw wydanych po r. 1501 z postanowieniami z Mielnika²⁴. Również w 1587 r. uznawano, że nie zachodzi tego rodzaju konflikt norm. Nie wiemy, czy była to wtedy *sejmowa opinio communis*, czy też nie²⁵.

Ze stanowczą kontrargumentacją spotkał się zarzut wiążący nieobowiązywanie artykułu z nieuwzględnieniem go w „statucie”. Wielu — tak w 1585 r., jak i dwa lata później — nie uznało zależności między zawartością „statutu” a obowiązywaniem prawa. Jan Zborowski przekonywał w roku 1585, że „statut” ułatwia jedynie zorientowanie się co do stanu porządku prawnego. Pozwala ustalić najbardziej wiarygodną wersję ustawy w braku jej oryginału lub innego oficjalnego zapisu. W żadnym zaś wypadku występowanie ustawy w zbiorze prawa, choćby urzędowym, nie może stanowić kryterium rozstrzygającym o jej mocy prawnej²⁶.

Niezwykle ciekawa była polemika w kwestii znaczenia *desuetudo* dla obowiązywania normy mielnickiej, do której doszło zarówno w 1585 r., jak i przed wprowadzeniem na tron Rzeczypospolitej Zygmunta Wazy. Mówiono z jednej strony, że artykuł ów nie był faktycznie wykonywany i przestrzegany, a zatem że dotknął go *abusus*. Termin „*abusus*” rozumiano jako „*non usus*”, synonim *desuetudo*, nie zaś, jak chciał Fryderyk Papée, jako „nadużycie”, z którym rzekomo związane byłoby powstanie artykułów mielnickich²⁷. Wynika to niezbieżnie z wielu kontekstów, w których użyto owego terminu w diariuszach sejmowych z 1585 r.²⁸ W walce na argumenty padły dwa godne uwagi stwierdzenia zwolenników obowiązywania normy. W roku 1585 sformułowano pogląd, że „[...] takowy przywilej upaść nie może [przez *desuetudo*] *sed per abrogationem* [...]”. W innej zaś wersji: *Non possunt concidere abusu privilegia nisi per abrogationem, cum utiliores et meliores feruntur leges in Rpca, ita tamen, ut abrogationis istius sit aliqua nota eaque explicita, non implicita*²⁹. Innymi słowy, w odniesieniu do *privilegium Alexandri* znoszący prawo wpływu *desuetudo* nie miałby zastosowania. O wyłączeniu decydowałby ciężar gatunkowy i ogólny charakter określonego aktu prawnego. Specjalny status przysługiwałby wszystkim normom prawnym ustanawiającym wolności

²³ Zob. wyraźne powołanie się na tę zasadę ibidem, s. 77, 85, 326. Por. H. Grajewski, *Granice czasowe...*, s. 24.

²⁴ Zob. Diariusze sejmowe 1585, s. 84, 294.

²⁵ Zob. Diariusze sejmowe 1587, s. 117.

²⁶ Zob. Diariusze sejmowe 1585, s. 180, 208 oraz Diariusze sejmowe 1587, s. 117.

²⁷ Por. F. Papée, *O przywileju mielnickim dla senatu z r. 1501*, w: Księga Pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera, t. II, Lwów 1925, s. 185.

²⁸ Zob. np. tamże, s. 76. „*Abusus*” w XVI wieku oznaczał też niekiedy „zły zwyczaj” (*prava consuetudo*), praktykę sprzeczną z daną normą. Przypisywanie terminowi *abusus* znaczenia nadużycia przy uchwalaniu prawa to jeden z licznych błędów interpretacyjnych Papée’go. Zob. również H. Grajewski, *Granice czasowe...*, ss. 26–28.

²⁹ Por. wypowiedź Jakuba Niemojewskiego w: Diariusze sejmowe 1585, s. 76–77.

stanu szlacheckiego. Zdaniem mówcy sejmowego prawa takie mogła zatem uchylać tylko abrogacja, przez którą rozumiał wyraźne zniesienie pewnych przepisów (*nota eaque explicita, non implicita*). Prawa zaś o odmiennym charakterze uchylano by lub zmieniano ponadto pośrednio (poprzez derogację) lub na skutek niewykonywania (*non usus*). Koncepcja ta zasługuje na uwagę. Jej wdrożenie do praktyki prawotwórczej oznaczałoby niemożność uchylenia lub zmiany szeregu norm dawnego prawa polskiego zawierających prawne ujęcie wolności stanowych, jak np. artykułów henrykowskich, w drodze derogacji przez konstytucję sejmową. Prowadziłoby to do stworzenia ograniczonej hierarchii źródeł prawa w Rzeczypospolitej, do stosowania obok reguły *lex posterior derogat legi priori* w pewnym zakresie także i reguły *lex superior derogat legi inferiori*.

Natomiast w roku 1587 odrzucono *a limine* twierdzenie, że sporny artykuł nie był *in usu*. Nie miało być bowiem w przeszłości potrzeby jego zastosowania. Nie można zatem powiedzieć — kontynuowano wywód — że doszło do *desuetudo* normy i w konsekwencji do jej uchylenia. Logiczne poprawne odróżnienie niewykonywania normy w warunkach spełnionej hipotezy od jej niestosowania z racji braku uzasadniającego je stanu faktycznego budzi uznanie dzisiejszego prawnika³⁰.

Zarzut nieprzyjęcia artykułów w trakcie elekcji Henryka Walezego, który pojawił się na sejmie 1587 r., skomentowano słowami, że obowiązywanie ustanowionego prawa nie zależy od późniejszych dyskusji nad jego treścią³¹.

Staralem się przedstawić duże zróżnicowanie poglądów na temat prawomocności artykułów mielnickich dające się zauważyć w źródłach pochodzących z drugiej połowy XVI wieku. W toku dyskusji toczonych w tej epoce proponowano cały szereg kryteriów obowiązywania aktu prawnego. Nie istniało zatem w XVI w. jedno wykrystalizowane i uznane kryterium pozwalające autorytatywnie odróżnić normę wiążącą od nie wiążącej. Zamiast niego podawano kilka różnych przesłanek utraty mocy prawnej. Nietrudno dojść do wniosku, że w owym okresie dopiero łączne ich wystąpienie mogło spowodować bezdyskusyjne uznanie, że określona norma utraciła charakter normy prawnej.

III. Losy artykułów mielnickich w latach 1501–1572

Poważniejsza rola artykułów mielnickich w okresie panowania Aleksandra Jagiellończyka kończy się w roku 1501. Wtedy ich zaakceptowanie przez wielkiego księcia Litwy wraz z wystawieniem nowych aktów unii — to polityczne warunki wprowadzenia na Wawel kolejnego Jagiellona. Były to warunki w istocie wysoce niekorzystne dla Aleksandra. Artykuły przypomina-

³⁰ Zob. Diariusze sejmowe 1587, s. 117.

³¹ Ibidem, s. 117.

ły mu bardzo dobitnie o zasadzie suwerenności prawa obowiązującej w Koronie, znaczącej pozycji senatu, dopuszczały zastosowanie przeciwko władcy prawa oporu i ograniczały królewskie imperium w obsadzaniu urzędów. Akt unii zaś pośrednio pozbawiał ród jagielloński możliwości obejmowania tronu wileńskiego na zasadzie dziedziczności³².

Nie został więc „przywilej mielnicki” zatwierdzony przez monarchę po koronacji i nie był faktycznie wykonywany. Wprawdzie podczas blisko dwuletniej nieobecności w Koronie Aleksandra, który przebywał w latach 1502–1503 na Litwie, depozytariuszem najwyższej władzy państwowej był senat, lecz trudno to wytłumaczyć postanowieniami aktu z 1501 r. Mówił on wszak o współudziale senatu jako przybocznego organu monarchy w rządzeniu, nie o możliwości przelania na radę choćby części kompetencji głowy państwa. Prócz tego warto przypomnieć trafną uwagę Michała Bobrzyńskiego, że podstawą „nadzwyczajnych” uprawnień senatu było specjalne monarsze upoważnienie³³. Potwierdza ją formuła wstępna konstytucji sejmowej z 1503 r.:

*Articuli [...] per dominos consiliarios Regni [...] ad conventionem generalem Pyotrkiowiensem de consensu et mandato R. Maiestatis [...] ex unanimi communitatum omnium terrarum consilio constituti et per omnes approbati*³⁴.

W ciągu kilkuletniego panowania Aleksandra tylko w uchwale sejmu koronacyjnego ze stycznia 1502 r. znajdujemy wyraźne echo artykułów mielnickich. Przewidywała ona wybór komisarzy dla kontroli jakości monety, analogicznie jak w artykule *De moneta* sprzed kilku miesięcy³⁵.

Wspomniany już F. Papée podał ongiś informację, że „przywilej mielnicki” po długim okresie panującej wokół niego ciszy pojawił się „przypadkowo” na sejmie warszawskim lat 1563/64³⁶. Dyskutowano na nim przyszłość związku polsko-litewskiego. Historyk ten powołał się na tekst diariusza tego sejmu, który mówi istotnie, że na sejmie wniesiono pod obrady „przywilej Aleksandrowy”³⁷. W rzeczywistości chodziło jednak nie o artykuły mielnickie, lecz akt unii mielnickiej, notabene również z października 1501 r. Ten akt unii, podobnie jak i poprzednie akty unijne, nazywano wówczas przywilejami³⁸. Także w recesie sejmowym użyto określenia „przywilej mielnicki” na oznacze-

³² Zob. L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie...*

³³ Zob. M. Bobrzyński, *Sejmy polskie za Olbrachtą i Aleksandra*, Ateneum 1876, t. II, z. 4, s. 33.

³⁴ Por. *Akta Aleksandra*, nr 157, s. 258.

³⁵ Zob. *Akta Aleksandra*, nr 49, ss. 54–55. Por. artykuł o monecie z r. 1501 w: J.W. Bandtkie, *Ius Polonicum, Varsaviae* 1830, s. 363 oraz L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie...*

³⁶ Zob. F. Papée, *O przywileju...*, s. 183.

³⁷ W jednym *summa, Electio mutua*, z Korony i z Xięstwa, Króla Aleksandra na Królestwo; drugi był list: przywilej Króla Aleksandra, którym poprawił wszystkich przywilejów dawnych koronnych. Mowa o „poprawie” dawniejszych aktów unii. Zob. *Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W.X. Litewskiego*, cz. 2, oddz. I, wyd. A.T. Działyński, Poznań 1861, s. 308.

³⁸ *Panowie Rada consultabant o tem, którymby kształtem podać Panom Litwie poprawę o Unii przywileju Króla Aleksandra* [...] — ibidem, s. 308. Zob. także s. 319, 320, 321 i inne.

nie unii polsko-litewskiej z czasów króla Aleksandra³⁹. Uwzględniwszy powyższe sprostowanie należy stwierdzić, że artykuły mielnickie przypomniano wyraźnie dopiero w ostatnim roku panowania Zygmunta Augusta.

IV. Zatwierdzenie artykułów mielnickich przez Zygmunta Augusta. Artykuły w czasie I bezkrólewia

Na sejmie 1572 r. dyskutowano problem reformy sądownictwa. Sprawa ta była zresztą na porządku dziennym kilku poprzednich sejmów. Celem reformy było odciążenie sądu królewskiego, a w szczególności sejmowego sądu królewskiego. Organ ten w ciągu XVI wieku zdobywał stopniowo bardzo silną pozycję w strukturze sądownictwa. Ukształtowała się wówczas samoistna i wyłączna właściwość rzeczowa i funkcjonalna sądu sejmowego. W licznych sprawach mógł orzekać jedynie ten specyficzny rodzaj sądu królewskiego. Stał się on także najwyższym trybunałem rozpatrującym apelacje⁴⁰. Było to zgodne z założeniami artykułów mielnickich. One właśnie przewidywały zastrzeżenie sądowi sejmowemu pewnych uprawnień jurysdykcyjnych i wyłączenie w tym zakresie jurysdykcji innych sądów królewskich⁴¹. Artykuły mielnickie formułowały koncepcję ustroju sądów, która w kilkanaście lat po ich wydaniu zaczęła być realizowana⁴².

Przewaga sądu sejmowego zbudowana kosztem pozasejmowych sądów panującego stała się przyczyną jego słabości. Pogłębiały się przeciążenia tego sądu wywołane natłokiem spraw i w konsekwencji jego niesprawność. Nic więc dziwnego w tym, że w uniwersale do senatorów z lipca 1571 r., a także w listach do pozostałej szlachty Zygmunt August sygnalizował potrzebę zajęcia się reformą sądownictwa królewskiego w czasie najbliższego sejm⁴³. Jej projekt opracowany przez senat i przedstawiony na ostatnim zgromadzeniu stanowym epoki jagiellońskiej spotkał się ze stanowczym sprzeciwem i opozycją izby poselskiej. Nie znamy jego treści, nie pozwala jej bowiem zrekonstruować fragmentaryczny diariusz sejmowy z 1572 r. Z wypowiedzi Mikołaja Sienickiego, który projekt ten poddał gruntownej krytyce w imieniu posłów ziemskich, wynika, że zamierzano przyznać senatorom zasiadającym w sądzie sejmowym *conclusivum et definitivum votum*, pozbawiając zarazem króla real-

³⁹ Zob. *Volumina Legum* (dalej VL), II, 647.

⁴⁰ Zob. O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego*, Warszawa 1886, s. 65; W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, Kraków 1990, t. I, ss. 71–72.

⁴¹ Zob. L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie...*

⁴² Konstytucja sejmu koronnego z 1507 r. ustanowiła możliwość odwołania się od wyroku sądu królewskiego do sądu sejmowego w sprawach oceny dokumentów w związku z wykupem dóbr królewskich. Zob. B. Grużewski, *Sądownictwo królewskie w pierwszej połowie rządów Zygmunta Starego*, Lwów 1906, ss. 256–257; VL I, 361.

⁴³ Zob. F. Piekosiński, *Sejm walny warszawski z 1572 r.* Kraków 1897, także w: *Rozprawy Wydziału Hist.-Filozof. Ak. Um. w Krakowie*, t. XXV/, ss. 2–4.

nej władzy sądowniczej⁴⁴. Wywołało to niemal oburzenie Sienickiego, który obok niezgody na podobne plany wysunął pozytywną propozycję dopuszczenia szlachty niesenatorskiej zarówno do współudziału w dziele reformy, jak i do mających powstać w jej wyniku nowych sądów⁴⁵.

Odpowiadając na te postulaty w imieniu senatu wojewoda łęczycki Jan Sierakowski usiłował przywoływać posłów do porządku. Stwierdził m.in., że każdy organ ma swoje miejsce w państwie i winien respektować związany z tym podział ról. Do senatu należy *omnibus salus Reipublicae*, bo przy nim i przy Panie i bez Pana regiment i *gubernacula Regni* wszystkie zostawiają. Przy Panie a Radzie Koronnej *salus Reipublicae consistit*, co brzmi jak cytat z artykułów mielnickich⁴⁶. Inne zadania stoją przed posłami. Wykluczone jest przykładowo dopuszczenie ich do wymiaru sprawiedliwości na najwyższym szczeblu. Przysługuje natomiast posłom prawo zabierania głosu w sprawie reformy tegoż wymiaru.

Ciekawą jest rzeczą, że sam król aprobował projekt odbierający mu prawo wyrokowania. Świadczą o tym niektóre słowa mowy Sienickiego oraz odpowiedź na tę mowę wygłoszona w imieniu króla. Celem owej mowy było upomnienie i uspokojenie wzburzonych posłów⁴⁷.

Jest jednak oczywiste, że wymienione propozycje zmian zupełnie nie odpowiadały celowi, jaki miano osiągnąć w wyniku reformy. Przeniesienie kompetencji sądenia z króla na senatorów w obrębie sądu sejmowego nie mogło stanowić środka zaradczego na długotrwały kryzys w funkcjonowaniu tego organu. Tej niespójności nie można chyba wyjaśnić inaczej niż tylko hipotezą, iż omówione zmiany w dziedzinie sądu sejmowego, tak bulwersujące posłów, stanowiły jedynie wycinek szerzej zakrojonego projektu. Zawierał on zapewne w tej pozostałej części odpowiednie środki sanujące sytuację w wymiarze sprawiedliwości.

Koncepcja zasadniczej zmiany sposobu orzekania w sądzie sejmowym idąca w kierunku zredukowania uprawnień monarchy w tym zakresie, a o której Sienicki wyraził się, że „nie znajdujemy tego w żadnym prawie i zwyczaju”⁴⁸, zdaje się w prostej linii pochodzić z aktu mielnickiego z 1501 r. Jego trzon to przecież artykuły sprowadzające rolę panującego w sądzie sejmowym rozpatrującym sprawy należące do określonych kategorii (nie wszystkie więc) do ogłoszenia wyroku zgodnego z wotowaniem senatorów⁴⁹.

W świetle powyższych uwag mniej zaskakuje zatwierdzenie artykułów mielnickich przez Zygmunta Augusta w trakcie tego samego sejmiku warszawskiego pierwszej połowy 1572 r. Na podstawie kopii tego aktu umieszczonej

⁴⁴ Zob. Fragment diariusza sejmiku warszawskiego z roku 1572, wyd. S. Bodniak, w: „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 4, 1947, s. 156.

⁴⁵ Ibidem, s. 157.

⁴⁶ Ibidem, s. 160.

⁴⁷ Ibidem, ss. 158–159.

⁴⁸ Ibidem, s. 156.

⁴⁹ Zob. L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie...*

w egzemplarzu dzieła Jakuba Przyłuskiego *Statuta seu privilegia...* stwierdzić można, że nastąpiło to dokładnie dnia 20 maja⁵⁰.

Zatwierdzenie składa się z trzech części. Pierwszą stanowi formuła wprowadzająca złożona z intytulacji króla Zygmunta Augusta i oznajmienia o decyzji ogłoszenia (jeszcze nie zatwierdzenia) przywileju Aleksandra *certis causis animum nostrum monentibus*. Przyczyny te (*causae*), jak wolno się domyślać, pozostawały w bezpośrednim związku ze zrelacjonowaną wyżej dyskusją sejmową, w której król aprobował stanowisko senatorów. Przywilej, jak czytamy w formule wstępnej, odnaleziono *in libris eiusdem [Alexandri] Regis*⁵¹.

Część druga dokumentu, to przytoczony w całości tekst aktu z roku 1501, włącznie z jego datacją. Poszczególnym artykułom towarzyszą krótkie notki umieszczone na marginesach. Miały one za zadanie ułatwić czytelnikowi orientację w tekście⁵². Nie można przypisać im zatem normatywnego charakteru. Treść żadnej z nich nie wykracza poza dyspozycję odpowiedniego artykułu. Podobne tytułiki spotykamy w tekście „przywileju mielnickiego” wpisanego w 1501 r. do Metryki Koronnej⁵³. Z szesnastu adnotacji z roku 1572 aż piętnaście widnieje w księdze kanclerskiej. Zapis metrykalny zawiera ponadto pięć innych tytułików, tj. takich, których brak w wersji z 1572 r. Powyższe zestawienie oraz przede wszystkim zgodność głównego tekstu z czasów Zygmunta Augusta z tekstem *ex libris Alexandri Regis* świadczą o dużej wierności odpisu.

W części trzeciej zatwierdzenia król uznaje za słuszne racje leżące u podstaw artykułów mielnickich. Stwierdza nie tylko ich ogłoszenie, ale i umocnienie pieczęcią kanclerską. Nakazuje również przestrzeganie tak zatwierdzonych

⁵⁰ Zob. J. Przyłuski, *Statuta seu privilegia...*, Biblioteka Jagiellońska, Cim 8048 z tekstem artykułów mielnickich po fol. 451. Wzmianki o tej kopii w: W. Sobociński, *Formula listu dobrego urodzaju i zwolnienie z poddaństwa w XVI wieku*, CPH 1953, t. V, s. 275 przyp. 17; I. Dwornicka, W. Uruszczak, *Nieznany zbiór wyroków sądów królewskich, (Decreta regia) z lat 1517–1550*, CPH 1988, 2, s. 186–188. T. Piliński pisał, że „choć nie nabył mocy prawa, nie popadł on przeto w zapomnienie i na krótko jeszcze przed śmiercią Zygmunta Augusta niektórzy panowie wyciągnęli z archiwów koronnych wierzytelną kopię tego Aleksandrowego przywileju”, jednak bez podania źródeł informacji i nie objaśniając jej bliżej — zob. tego autora: *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście i elekcja króla Henryka*, Kraków 1872, s. 88.

⁵¹ Pełny tekst formuły wprowadzającej: *Privilegium Alexandri Regis ante Coronationem in Mielnik post Electionem factum, Anno 1501 concessum. Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Kyoviae, Russiae, Volhiniae, Prussiae, Masoviae, Podlachiae, Samogitiae, Livoniae etc. Dominus et haeres. Significamus praesentibus litteris nostris, quorum interest universis et singulis harum noticiam habituris, quia nos et certis causis animum nostrum monentibus, litteras privilegii infrascripti, Serenissimi olim divae Memoriae Alexandri Regis Poloniae, patris nostri desideratissimi in libris eiusdem Regis repertas in pargamen describi mandavimus, Quorum litterarum tenor ad verbum sequitur eiusmodi.*

⁵² Np. *Clandestine accusati in Conventu Generali Judicabuntur, Si Rex Consilii abuteretur. De dignitatibus per gradus immediatos distribuendis lub De praescriptione inter Regem et subditum.*

⁵³ Por. *Approbacio articularum inferius scriptorum* (tekst artykułów mielnickich), Metryka Koronna, ks. XVII, k. 238–239v.

przepisów⁵⁴. Akt confirmacyjny podpisał Walenty Dembiński, ówczesny kanclerz Rzeczypospolitej, cały odpis kończy zaś dopisek następującej treści: *Ten list ku przepisaniu dostałem od J. Mci Pana Stanisława Szafranca castellana Bieckiego Varssaviae*.

Źródła historyczne milczą na temat okoliczności sporządzenia owego za-twierdzenia. Ocena jego legalności nastęrcza duże trudności. Kopia krakowska nie zawiera wzmianki o uwierzytelnieniu dokumentu ręką Zygmunta Augusta. Zapewne nie podpisał on więc aktu, gdyż bezzasadne byłoby wątpić w rzetel-ność kopii w tym akurat punkcie. Z kancelarii Dembińskiego miało wyjść wiele dokumentów „królewskich”, lecz nie sygnowanych przez monarchę. Król oświadczył ponoć wreszcie, że będzie odpowiadał jedynie za to, co sam podpisze⁵⁵. Z drugiej strony wydaje się, że akt takiej wagi, jak artykuły mielnickie, musiał wyjść z kancelarii królewskiej wyłącznie za wiedzą i na rozkaz władcy, co zaspokajało wszystkie wymagania formalne⁵⁶. Nadużycia kancelarii i przytoczone oświadczenie Zygmunta Augusta dotyczyły przypusz-czalnie aktów indywidualnych. Nie można jednak całkowicie wykluczyć ewen-tualności, że omawiany dokument powstał bez zgody monarchy i że w gruncie rzeczy stanowi mistyfikację rzeczywistości, przydatną w grze politycznej.

Jest prawdopodobne, że zamiar doprowadzenia do confirmacji artykułów mielnickich narodził się w toku starcia szlachty senatorskiej i niesenatorskiej na sejmie 1572 r. Należy odrzucić hipotezę, że przygotowany dokument chciano przedstawić królowi do podpisu w czasie drugiej sesji zalimitowanego w maju 1572 r. sejm⁵⁷. Zatwierdzenie zawiera bowiem datację — maj 1572 — której niechybnie nie byłoby, gdyby król miał złożyć swój podpis po upływie kilku miesięcy od ułożenia tekstu.

Trzydzieści lat później Stanisław Czarnkowski, starosta płocki, powiedział w przemówieniu sejmowym: *Konfirmowan jest ten przywilej [Aleksandra], widziałem ja to między inszemi listami w skarbie, kiedy mi też to było za nieboszczyka Króla, pana mego, rewidować kazano. Po chwili zaś: [...] nie może być in dubium wokowany, bo go Król August konfirmował [...]*⁵⁸. Wypowiedź ta

⁵⁴ Formuła końcowa zatwierdzenia: *Nos igitur Sigismundus Augustus Rex praeinominatus attendentes rationes eiusmodi iustas, litteras praeinsertas non solum describi vero etiam sigillo Regni nostri Cancellariae Maioris comuniri fecimus, Quibus non minorem fidem quam ipsarum originalibus ab omnibus semper fieri adhiberique volumus. Datum Varssaviae in Conventu Regni Generali die vigesima mensis Maii Anno domini Millesimo Quingentesimo septuagesimo secundo Regni vero nostri Anno quadragesimo tercio.*

⁵⁵ Zob. R. Heidenstein, *Dzieje...*, t. I, s. 150 oraz tegoż: *Cancellarius sive de gignitate et officio cancellari Regni Poloniae, Varsoviae* 1960, s. 37.

⁵⁶ Podpis monarchy nie był warunkiem ważności wystawionych pod jego imieniem aktów. Mogły go one zawierać lub też nie. Zob. oryginalne dokumenty wydrukowane w *Corpus Iuris Polonici*, ed. Oswald Balzer, Cracoviae 1906 vol. III, annos 1506–1522, nr 30, 50, 94, 106, 142, 174 oraz to samo dzieło, vol. IV, annos 1523–1534, Cracoviae 1910, nr 4, 47, 49, 59, 61, 68, 80, 93 i inne. Zob. też R. Heidenstein, *Cancellarius...*, s. 37 i 38.

⁵⁷ O limitacji zob. F. Piekosiński, *Sejm...*, ss. 1–2. Do zakończenia sejmu nie doszło z powodu zgonu Jagiellona.

⁵⁸ Zob. *Diariusze sejmowe* 1585, s. 207.

świadczy o tym, że brak podpisu monarchy nie budził żadnych zastrzeżeń co do skuteczności zatwierdzenia, którą najwidoczniej zapewniał podpis kanciera. Jakkolwiek było, faktem pozostaje, że zatwierdzenie z 1572 r. nie odegrało większej roli ani w czasie późniejszego bezkrólewia, ani też w burzliwych latach 1585–1587.

W czasie bezkrólewia 1572–1573 panowało powszechne przekonanie, że nadszedł sprzyjający moment dla dokonania naprawy prawa. W uchwale zjazdu kasckiego z 1572 r. wyrażono pogląd, że z pojęciem wolnej elekcji związane jest, iż [...] *Pan do gotowych praw przychodzi a nie on, ale my sami prawa stawiamy* [...] ⁵⁹. W pismach politycznych tego okresu przypomina się postanowienia mielnickie z roku 1501. Autor „*Summy tych rzeczy, które mają być opatrzone, postanowione przed obraniem nowego króla*” domagał się uwzględnienia w pracach prawodawczych, przywileju Aleksandra króla, który na się Koronie dał, nim był koronowany, *de iudiciis et causis inter principem et subditum tractandis et de dignitatibus conservandis, de corona conservanda et de aliis RP pertinentibus*, aby był z metryki za tegoż króla na początku panowania jego wzięt za pieczęcią koronną, po tym *in auctoritatem* przywiedzion (u) wstępuku państwa nowego króla, bo się w nim znajdują wszystkie potrzebne rzeczy, *et ad conservandam et muniendam nostram libertatem valde appositae* ⁶⁰. Za najważniejsze uznał publicysta prawne zagwarantowanie, że król będzie sprawował władzę *non suo privato arbitrio, sed ex publico consilio* ⁶¹. Droga do tego wieść miała przez wzmocnienie pozycji senatu jako organu kontrolującego monarchę. W związku z tym pojawia się projekt powoływania senatorów-rezydentów, instytucji znanej z późniejszych artykułów henrykowskich ⁶².

W innym piśmie z roku 1572 czytamy: *Okazał się teraz przywilej Aleksandra króla wolnościom szlacheckim bardzo potrzebny, którego nam byli zataili; ten aby w statut był wwiezion i od króla przyszłego wspólek z tymi drugimi artykuły poprzysiężon był* ⁶³. Jednocześnie w trakcie zjazdów szlacheckich organizowanych po śmierci Jagiellona a przed elekcją wysuwano postulaty dokonania korektury prawa. Powoływano nawet komisje, których zadanie polegało na zgromadzeniu i opracowaniu materiału prawnego oraz przedstawieniu efektów

⁵⁹ Zob. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej BCK), rkps 1632, s. 158.

⁶⁰ Zob. *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906, s. 175.

⁶¹ Ibidem, s. 176.

⁶² [...] *potrzeba jednak, aby nowy pan admitendo praedecessorum suorum vestigiis et privilegio Alexandri supra memorato dał drugi (i) przyjął na się, a potem konstytucją o to uczynił, aby nie tam publice quam privatim bez rad nie czynił, a nie tylko na sejmie, ale i zawždy; [...] do niego pewny poczet panów rad obojga stanów będzie potrzeba [z] sejmu przysadzić, którzyby obecnie od sejmu do sejmu przy nim mieszkali, a pan z ich radą wszystko czynił, rządził, rozdawał, szafował [...] a oni aby potem na przyszłym sejmie [...] słuszną sprawę mogli dać o wszystkim [...]* — ibidem, s. 176–177. Oprócz senatorów rezydentami mieli być również posłowie ziemscy, czego domagali się oni później na sejmie koronacyjnym — zob. S. Orzelski, *Bezkrólewie ksiąg ośmioro...*, przeł. W. Spasowicz, Petersburg 1856, t. I, ks. III, s. 247 wg paginacji reprintu Warszawa 1980.

⁶³ Por. Szlachcica polskiego do rycerskiego koła, braciej swej milej o obieraniu króla krótka przemowa, w: *Pisma...*, s. 287.

tej działalności na sejmie elekcyjnym⁶⁴. Podkreślano, że zgoda kandydata do tronu na reformy ustrojowe stanowi warunek *sine qua non* jego elekcji i koronacji.

Plonem zjazdów przedkonwokacyjnych były konkretne postulaty reform. Niektóre z nich korespondowały wyraźnie z duchem postanowień aktu mielnickiego z 1501 r. Oto wśród uchwał zjazdu łowickiego z lipca 1572 znalazło się żądanie: *Gdzie się Panowie Rady wszyscy albo większa część na co zgodzi, tam już Król na zdaniu ich przestawać powinien*⁶⁵. Podobnie w rezolucji zjazdu kaskiego, który odbył się na przełomie października i listopada 1572 r., czytamy: *Naprzód aby król bez Rad nic nie czynił oraz: Gdzie tysz Panowie Rady na czo się zgodzą, tam jusz krol na zdaniu Ichmosci przestawać powinien*. Te punkty stanowiły powtórzenie odpowiednich postulatów łowickich. Ponadto w projekcie kaskim wnoszono o zapewnienie senatowi większego wpływu na funkcjonowanie parlamentu. Proponowano, aby spośród senatorów delegowano stale dwóch do udziału w sądach królewskich pozasejmowych. Ich obowiązkiem byłoby przebywanie na dworze monarszym⁶⁶.

W uchwałach łowieckich i kaskich brzmiały tylko echa artykułów mielnickich. W przeciwieństwie do publicystyki pierwszych miesięcy *interregnum* nie odwoływano się w nich wprost do uchwał z 1501 r.

Artykułami mielnickimi zajęto się w kwietniu i maju 1573 roku. Odbyło się to w ramach realizowania myśli przeprowadzenia reformy prawno-ustrojowej jeszcze przed ogłoszeniem królem-elektem francuskiego kandydata, Henri de Valois. Reinhold Heidenstein wspominał: *Zanim do samej elekcji przystąpiono, zaczęto o poprawie praw i swobód publicznych rozprawiać i wyznaczono Komisyją z Senatorów i mężów rycerskiego stanu złożoną, która miała warunki dla nowego Króla ułożyć. Między innemi wprowadzono na scenę i roztrząsano przywilej Aleksandra co do rozdawania godności i honorów i co do zbrodni obrażonego majestatu*⁶⁷.

⁶⁴ Zob. S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572–1574)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCXVI, Prace Prawnicze”, z. 42, Kraków 1969, ss. 45–51.

⁶⁵ Zob. Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 196, s. 49. Proposita łowickie w literaturze utożsamiono niemal ze względu na ich treść z „przywilejem mielnickim” — zob. S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–73)*, Warszawa 1969, ss. 53–56. Jest to oczywista przesada. Uchwały łowickie, wbrew twierdzeniom S. Gruszeckiego, nie zawierają postulatów dotyczących władzy sądowniczej senatu. Tego, co mówią w kwestii obsadzania urzędów, zapewniając wpływ na to senatorom, nie mówią z kolei artykuły mielnickie, przewidujące w tym zakresie regułę automatycznego następstwa. Akt mielnicki składał się z kilkunastu postanowień i już choćby to nakazuje ostrożność w stawianiu znaku równości między nim a jakimkolwiek innym źródłem. Sama zaś interpretacja „przywileju mielnickiego”, który, zdaniem S. Gruszczyckiego, „wysuwał na czoło państwa senat, nawet przed królem. Pełnię władzy miał senat. Jeżeli król wbrew jego woli postępował, wówczas senat mógł mu wypowiedzieć posłuszeństwo”, całkowicie mija się z prawdą.

⁶⁶ Por. BCK, rkps 1632, s. 158–159. O uchwałach kaskich zob. S. Płaza, *Próby reform...*, s. 50–51.

⁶⁷ Por. R. Heidenstein, *Dzieje...*, s. 67. Już w czasie konwokacji powołano komisję dla korektury prawa, ale samą korekturę odłożono do sejmiku elekcyjnego — zob. S. Płaza, *Próby reform...*, s. 71.

Przeprowadzona reforma miała charakter częściowej, gdyż nad postulatem kompleksowego uporządkowania spraw ustrojowych górę wzięła koncepcja minimalistyczna, reprezentowana między innymi przez Jana Zamoyskiego, uchwalenia jedynie pewnych przepisów ograniczających władzę królewską⁶⁸.

Tadeusz Piliński podzielił artykuły spisane wiosną 1573 roku na trzy zasadnicze grupy. Podział ten, oparty na kryterium genetycznym, obok norm zaczerpniętych z aktu konfederacji warszawskiej („religijnej”) oraz przepisów nowych będących reakcją na wydarzenia z okresu panowania Zygmunta Augusta, uwzględnia także grupę norm pochodzących z aktu mielnickiego⁶⁹.

W tej ostatniej grupie przepisów najważniejszym zapożyczeniem było oficjalne sformułowanie prawa oporu jako szczególnego środka oddziaływania poddanych na władcę⁷⁰. Regulacja z roku 1573 określała zbiorową, kolektywną postać tego prawa w odróżnieniu od artykułów mielnickich dopuszczających ponadto wypowiedzenie posłuszeństwa jako uprawnienie służące jednostce⁷¹. Oba artykuły, zarówno ten z 1501 roku, jak i wzorowany na nim z roku 1537 mogły być pożywką dla rozmaitych interpretacji, głównie z powodu ogólnikowości sformułowań. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza normy późniejszej. Nic więc dziwnego, że została ona sprecyzowana już w tym samym 1573 roku, formalnie zaś trzy lata później w konstytucji sejmu koronacyjnego⁷². Także w świetle tych dodatkowych uściśleń *articulus de non praestanda oboedientia* mógł stanowić podstawę zarówno dla wypowiedzenia posłuszeństwa, czyli zastosowania prawa oporu w wersji biernej, jak i dla detronizacji władcy, czyli

⁶⁸ Zob. S. Płaza, *Próby reform...*, ss. 98–99.

⁶⁹ Zob. T. Piliński, *Bezkrólewie...*, s. 94.

⁷⁰ *A jeźlibyśmy (czego Boże uchowaj) co przeciw prawom, wolnościom artykułom, kondycjom wykroczeni albo czego nie wypełnili, tedy obywatele koronni obojego narodu od posłuszeństwa i wiary nam powinny wolne czyniemy*. Artykuł ten pochodzi z diariusza poselstwa do Francji z 1573 r. Ten i inne artykuły henrykowskie cytowane za: S. Płaza, *Próby reform...*, s. 181–185. Por. z odpowiednim artykułem mielnickim: *Ubi autem contigerit quod Nos aut Nostri Successores, quod absit [...] contra statum et offensam reipublicae, quod Deus avertat, moliremur et quidquam tale commissum fuerit, quod regio debito non conveniret, extunc universum regnum sit liberum a iuramento et fide praestita, Nosque aut Nostros Successores non ut dominum sed ut tyrannum et hostem reputent [...] — ten i inne artykuły mielnickie w: W. Bandtkie, *Ius Polonicum*, s. 361–364.*

⁷¹ *Ubi autem contigerit quod Nos aut Nostri Successores quod absit non justo aut legitimo iudicio sed temerarie contra liquem ex consilio aut aliquos privioris status, summaeque et integrae opinionis viros, tam spirituales quam saeculares, ad vitam, personam et bona consiliariorum [...] parere abnueremus, et conquarenti de se justitiam denegaremus [...] personae singulae, quae laesae fuerint, licite et honeste possint ad alium dominum confugere et contra nos Successoresve nostros quibuscunque modis iniurias suas repetere [...] facta tamen et completa illa protestatione, quae antiquis constitutionibus constat esse express*. Zob. interpretację *articuli de non praestanda oboedientia* z r. 1501 w: L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie ...*

⁷² Sankcja odnosila się do umyślnego naruszenia prawa, jej zastosowanie dopiero po bezskutecznym upomnieniu władcy. Zob. S. Orzelski, *Bezkrólewia...*, t. I, ks. II, s. 169–170; t. I, ks. III, s. 230, 247; t. II, ks. VII, s. 9–10; t. II, ks. VIII, s. 260 [cyt. wyd.] oraz *Declaratio articuli de oboedientia*, VL, II, 923.

wcielenia w życie czynnej postaci prawa oporu⁷³. W latach 1573–76 i później brano pod uwagę głównie tę drugą ewentualność jako możliwe działanie praktyczne. Natomiast interpretacja skorzystania z prawa oporu, dokonania wyłącznie odpowiedniego aktu performatywnego⁷⁴, dopuszczalna na gruncie artykułu z 1501 r., nie jest uprawniona w stosunku do artykułu z 1573 r. i to właśnie skutek sprecyzowania normy zamieszczonej w „pierwszej polskiej ustawie konstytucyjnej”.

Z aktu mielnickiego przejęto także przepis nakładający na starostów obowiązek składania przysięgi królowi i Królestwu, podporządkowania się jedynie władcy *wolnie za zezwoleniem wszech obranemu i koronowanemu pod utraceniem poczciwości, gardła i majątności*⁷⁵. Obowiązek ten z mocy artykułów henrykowskich ciążył także na *miastach głównych, które starostw nie mają*. Na znaczenie analogicznego przepisu, zamieszczonego w 1501 r. w artykułach mielnickich i w akcie unii polsko-litewskiej jako jednej z gwarancji prawnych względnie bezkonfliktowego bezkrólewia i elekcji zwrócono już uwagę w literaturze⁷⁶. Normy z początku XVI w. były węższe, nie obejmowały bowiem swymi dyspozycjami owych miast głównych, które starostw nie mają⁷⁷. Zagadką pozostaje, dlaczego w nauce nie dostrzegano dotąd wyraźnej ich recepcji w artykułach henrykowskich. Nie uczynili tego ani F. Papée, ani T. Piliński, ani nawet W. Sobociński, który stosunkowo skrupulatnie omówił relacje między artykułami henrycjańskimi a „przywilejem mielnickim”⁷⁸. Uznał on błędnie, że nakaz składania przez starostów wspomnianej przysięgi pojawił się w Polsce po raz pierwszy w roku 1573⁷⁹.

Podobnie jak w roku 1501, tak i u schyłku doby jagiellońskiej koronę Królestwa Polskiego powierzano pieczy oznaczonych senatorów. Jednak sposób jej sprawowania różnił się od nakazanego w akcie mielnickim. Senatorowie (kasztelan krakowski i wojewodowie: krakowski, poznański, wileński, sando-

⁷³ Rozróżnienie postaci prawa oporu na bierną (wypowiedzenie posłuszeństwa) i czynną za: S. Russocki, *Opór władcom i prawo oporu u Słowian w wiekach średnich*, CPH 1968, I, s. 17.

⁷⁴ Zob. L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie...*

⁷⁵ Dosłownie, że nie oddadzą zamków *tempore interregni*. Por. artykuł z 1501 r.: *Circa tamen adeptionem capitaneatus praefati quilibet praestabit juramento Regi et Regno, quod durante interregni nemini castro cedat nisi Regi, legitime ex uznanimi omnium quorum interest voto et consilio electo et coronato communi omnium assensu et voluntate [...]* Ubi autem de contrario per quemcunque capitaneorum, uti praemissum est, factum esse constaret, jure et merito contra patriae excessisse videatur et eo facto bonis et honore censeatur privatus.

⁷⁶ Zob. L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie...*

⁷⁷ Wprawdzie notatka na marginesie omawianego artykułu zarówno w księdze Metryki Koronnej, jak i w zatwierdzeniu Zygmunta Augusta z 1572 r. o treści „*juramentum Capitanei Crac.*” zawęży jeszcze bardziej zakres normy, lecz nie wydaje się, by miała ona moc stanowczą. Prócz tego tekst zasadniczy skłania do szerszej interpretacji. Odpowiednik artykułu o przysiędze figurujący w akcie unii polsko-litewskiej z 1501 r. również odnosi się do wszystkich starostów. Por. Akta unii Polski z Litwą, wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 82, s. 145, art. 8.

⁷⁸ Por. F. Papée, *O przywileju mielnickim...*, T. Piliński, *Bezkrólewie...*, W. Sobociński, *Pakta konwenta i tegoż autora: O ustawie...*

mierski, kaliski i trocki), dysponujący kluczami do skarbca, mogli go otwierać jedynie za zgodą sejmu. Tymczasem poprzednio nie było mowy o jakichkolwiek kompetencjach parlamentu w tej sprawie. Dla dotarcia do insygniów wystarczało porozumienie i współdziałanie kilku senatorów⁸⁰.

Także w innych miejscach artykułów henrykowskich odnajdujemy wyraźne wpływy może już nie określonych norm mielnickich, co ogólniejszych koncepcji ustrojowo-prawnych, zwerbalizowanych w czasie elekcji Aleksandra Jagiellończyka. Jak wiadomo, twórcy artykułów mielnickich realizując ideę monarchii ograniczonej zmierzali do wzmocnienia pozycji senatu jako gwaranta praworządności i wykonywania władzy państwowej zgodnie z *bonum commune*. *Nam quamdiu sua gravitate senatus decernit tamdiu respublica viribus suis consistit* — twierdzi się w roku 1501⁸¹. Kiedy kilkadziesiąt lat później powraca zamysł „ocuglowania” monarchy, osiąga się to między innymi przez normatywne „dowartościowanie” senatu i senatorów kosztem władzy króla. Nastąpiło zatem pewne ograniczenie monarszej swobody w zakresie konkludowania w senacie. Co prawda król miał nadal podsumowywać wota i formułować konkluzję, ale nałożono na niego pewne obowiązki. Po pierwsze więc, jest to obowiązek doprowadzania do jednomyślności w senacie, a zatem, w razie potrzeby, ułatwiania zawierania kompromisów w łonie rady. Powinnością króla jest być arbitrem; *My i potomkowie nasi władzę swą nie konkludować nie mamy*. Gdyby to się nie udawało i senat pozostawał podzielony, wówczas monarcha opowiadając się za którąś ze stron jest związany określoną dyrektywą wyboru⁸². Warto wreszcie zauważyć trzecie ograniczenie zawarte w tym artykule. Otóż monarcha ma dużo mniejszą niż dotychczas swobodę manewru także i z tego względu, że podejmując decyzję musi „pozostać” w polu wyznaczonym przez wota senatorskie. Poprzednio przynajmniej prawnie (bo mniej faktycznie) mógł wydać konkluzję całkowicie odmienną od jakichkolwiek opinii i głosów senatorów⁸³.

Ustanowienie instytucji senatorów-rezydentów, to dalszy krok w kierunku zwiększenia zależności monarchy od senatu. Król zresztą, zgodnie z odpowiednim artykułem, miał obowiązek zasięgania rady i powiadamiania o swych

⁸⁰ Por. obie normy, z 1501 r.: *Item necessario statuimus [...] ut regium diadema sub cura et custodia primorum consiliariorum [...] observetur. [...] Ideo expedire videtur statuendum ut sub horum dominorum clavibus observetur [...]. Ita quod unus sine altero coronam ex clausura ad quoscunque usus non accipiat, nisi una, et communi eorum assensu*; i z 1573 r.: „korona Królestwa Polskiego ma być w skarbie koronnym w Krakowie chowana [...] za pieczęciami i kluczami senatorów tych [...] którzy otwarzać nie mają, jedno za zezwoleniem wspólnie wszech Rad koronnych i Stanów. Zob. zmianę o tym przepisie w: P. Skwarczyński, *O pojęciu Korony w artykułach henrykowskich*, Lwów 1936 (odb. z Ks. Pam. ku czci L. Pinińskiego, t. II, s. 9 przyp. 4.

⁸¹ Zob. arengę I artykułu z 1501 r.

⁸² *A jeźlibyśmy ich do jednej a zgodnej sentencji przywieść nie mogli, tedy przy tych konkluzjach nasza ostawać ma, którzy by się najbliżej ku wolnościom, prawom, zwyczajom wedle praw każdy ziemie i dobremu R. P. sklaniali [...].*

⁸³ Zob. K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959, ss. 181–183.

działaniach przedsięwziętych między sejmami nie tylko senatorów-rezydentów, lecz wszystkich członków rady przebywających aktualnie w jego otoczeniu. Mieli oni w świetle tego samego artykułu prawa identyczne jak senatorowie-rezydenci. Stanowisko tych ostatnich wyróżniały jedynie spoczywające na nich obowiązki: przebywania przy monarsze przez oznaczony czas oraz składania sprawozdań sejmowi.

Sprawiedliwość pospolitą sądową niektóre kraje Korony Polski sobie zwoliely zajmując ją z osoby królewski, czego My im dozwalamy i hamować nie mamy — te słowa jednego z artykułów henrykowskich świadczą o odchodzeniu od ideologicznego dogmatu króla jako *iudex supremus*. Proces ten, którego uwieńczeniem stało się ustanowienie w 1578 r. Trybunału Koronnego, został zainicjowany na początku szesnastego stulecia. Ograniczenie roli monarchy w sądzie sejmowym do jedynie honorowego przewodniczenia mu stanowiło z perspektywy końca XVI wieku nieśmiały, ale jednak pierwszy krok w kierunku zmiany obowiązującego założenia doktrynalnego, określającego system sądów w Polsce.

Powstaje pytanie, dlaczego w roku 1573 nie zaakceptowano w całości aktu mielnickiego, lecz wybrano zeń tylko niektóre przepisy. Wyjaśnienie, że nie miał on dostatecznej mocy prawnej ze względu na brak zatwierdzenia Aleksandra Jagiellończyka po koronacji, lub też że kwestionowano autentyczność tekstu dostępnego w czasie elekcji, nie są zadowalające. Zatwierdzenia tekstu — „autentycznego” lub nie — mógł przecież dokonać nowy władca, tak jak to się stało z artykułami zwanymi później henrykowskimi w 1576 r., jeśli tylko postanowienia z Mielnika uznano za wartościowe w całej ich rozciągłości. O nieprzyjęciu aktu jako takiego musiały więc decydować względy merytoryczne, a nie formalne.

Podstawowe znaczenie, moim zdaniem, miała okoliczność, że artykuły mielnickie w niewystarczającym stopniu chroniły porządek prawny Rzeczypospolitej przed mogącymi się zdarzyć nadużyciami władzy przez królów elekcyjnych. W przededniu elekcji po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów potrzebne były jeszcze dalej idące i normatywnie wyraźniej sformułowane zabezpieczenia przed tyranią⁸⁴.

Artykuły mielnickie nie dostarczały także rozwiązania palącego problemu sanacji wymiaru sprawiedliwości. Przeciwnie, dopuszczenie we wszystkich sprawach apelacji od wyroków zwyczajnego sądu królewskiego do sądu sejmowego oznaczałoby ogromne zwiększenie obciążenia sądów monarszych.

Po trzecie wreszcie, artykuły mielnickie kreśląc prawne podstawy ustroju mieszanego niedostatecznie uwzględniały aspiracje sejmu, w szczególności zaś szlachty reprezentowanej w izbie poselskiej⁸⁵. Stąd prawdopodobnie nie było dla nich miejsca w programie ruchu egzekucyjnego. Dopiero artykuły hen-

⁸⁴ Błędne jest bowiem twierdzenie powielane w historiografii, że „przywilej mielnicki” zastępował władzę króla władzą senatu.

⁸⁵ Jednak np. sąd „senatorski” miał się odbywać zawsze *in conventione*.

rykowski umocniły pozycję „wszech stanów”, a więc obu izb staropolskiego parlamentu. Nie znaczy to, by miały one ostrze antyсенatorskie, a wręcz przeciwnie: już wcześniej wskazałem na te normy z 1573 r., które zwiększały uprawnienia panów rady i w tym zakresie współgrały z tonem artykułów mielnickich. Ponadto należy mieć na uwadze, że każda norma wzmacniająca sejm wzmacniała i senat jako jego składnik. Wydaje się, że są to główne przyczyny wybiórczego potraktowania aktu z 1501 r.

Dodam, że sejmik województwa ruskiego zwołany w Wisznie po elekcji a przed koronacją Henryka Walezego w *laudum* z 1 września domagał się w art. 31: *Artykuły z Przywileju Alexandrowego, które by były ku Dobremu Rzpltej tych nie opuszczać*, a próbując tym samym metodę zastosowaną na sejmie elekcyjnym⁸⁶. Prócz tego sejmik proponował dołączenie do norm recypowanych z artykułów mielnickich regulacji przedawnienia w sprawach majątkowych między panującym a poddanym, pochodzącej z tego samego aktu⁸⁷. Ten postulat nie doczekał się realizacji.

Podobieństwo artykułów henrykowskich do artykułów mielnickich można opisać w trzech płaszczyznach: treściowej, politycznej i formalnoprawnej. Analiza treści artykułów henrykowskich pod kątem jej zbieżności z postanowieniami mielnickimi została już w znacznej mierze dokonana w niniejszej pracy. Dodam tylko, że oba akty dotyczyły władzy królewskiej, która stanowiła dla nich oś kompozycyjną. Poprzez ich wydanie zmierzano do ograniczenia zakresu monarszego *imperium* i zapobieżenia *absolutum dominium*. Tak w roku 1501, jak i ponad siedemdziesiąt lat później posłużono się koncepcją stanowego ustroju państwa, a więc teorią umowy publicznoprawnej wiążącej z jednej strony panującego, z drugiej zaś stany⁸⁸. Artykuły henrykowskie były wszelako regulacją znacznie bardziej kompleksową i w pełni zasłużyły na miano ważnego składnika konstytucji państwa w znaczeniu materialnym⁸⁹.

Artykuły mielnickie i henrykowskie okazują się pokrewne sobie również kiedy rozpatruje się je w płaszczyźnie politycznej. Uchwalone zostały w czasie bezkrólewia, ich zaakceptowanie przez ubiegających się o tron polski miało stanowić niewygodny dla przyszłych monarchów polityczny warunek elekcji i koronacji. Oba akty uzyskały więc sankcję elektów i oba nie zostały następnie zatwierdzone przez nich po koronacji. Również oba konfirmował w końcu inny *rex coronatus* — w jednym wypadku był nim Zygmunt August, w drugim

⁸⁶ Por. BCK, rkps 82, s. 157.

⁸⁷ *Praescriptio bonorum haereditarium* wedle Przywileju Króla Alexandra in Mielnik, aby nieszła szlachcicowi przeciwko Królowi, to jest aby szlachcicowi u Króla wolno repetować *bona adempta vel occupata sine aliqua praescriptione diuturnitate temporis* [...] a Królowi Jmci aby szła *praescriptio repetendi* wedle statutu. Gdyż *bona regalia* mają *custodes et Possesores* pilnie około siebie a z Rycerskiego stanu może upuścić kto *per aliquam oppressionem* majątność, a on się jej nie będzie umiał domówić, gdyż Prawo i przywilej na to Koronny a ostateczny jest — *ibidem*, art. 18, s. 148. Zob. odmienną wykładnię artykułu z r. 1501 w: L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie...*

⁸⁸ Szerzej o tym zob. W. Sobociński, *O ustawie...*, s. 83.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 78.

Stefan Batory. Zarówno artykuły mielnickie, jak i henrykowskie można łączyć z innymi uchwalonymi niemal równolegle aktami. Byłby nim w odniesieniu do pierwszych akt unii polsko-litewskiej, do drugich zaś — *pacta conventa* zawierające m.in. zobowiązania elekta do zaprzysiężenia wszystkich praw⁹⁰.

Najtrudniejsza jest ocena charakteru obu aktów z formalnoprawnego punktu widzenia i wskazanie na to, że należą one do tej samej kategorii. Pozostaje to bowiem w związku z szeregiem problemów w tym momencie ubocznych, ale mających przecież samodzielnie ogromną wagę i nie rozwiązanych dotąd w sposób zadowalający przez naukę historyczno-prawną.

Normy składające się na porównywane źródła prawa — to normy generalne i abstrakcyjne. Jest to najłatwiej uchwytnie podobieństwo, lecz bynajmniej nie jedyne. Oba akty powstały w analogiczny sposób — czynnikiem inicjującym i właściwymi prawodawcami byli uczestnicy sejmiku elekcyjnego, a dokładniej przedstawiciele duchowieństwa i stanu szlacheckiego w 1501 r. i nie reprezentujący nikogo z wyjątkiem samych siebie (konsekwencja formuły elekcji *virilim*) członkowie tych stanów przed obiosem Henryka Walezego. Znalazło to odbicie w formułach wstępnych, w których mowa jest o trzech podmiotach normodawczych — królu, senatorach, pozostałej szlachcie⁹¹.

Jeśli uznamy, że termin „przywilej” dla okresu I Rzeczypospolitej oznacza źródło prawa będące choćby tylko formalnie aktem jednostronnym monarchy (króla, księcia), to wówczas w świetle wyżej uczynionych konstatacji ani artykuły mielnickie, ani artykuły henrykowskie przywilejami nie były⁹². Były natomiast, znów z racji trybu ich uchwalenia, ustawami w znaczeniu prawa stanowionego przez zgromadzenie stanowe.

Mimo że niespełnianie warunku formalnej jednostronności wyklucza omawiane źródła prawa z kategorii przywilejów w sposób jednoznaczny, zajmę się pokrótce drugim, merytorycznym tym razem kryterium, które w połączeniu z poprzednim uważam za rozstrzygające o kwalifikacji konkretnego aktu jako przywileju. Czynię to na wypadek, gdyby ktoś utrzymywał, że artykuły

⁹⁰ O gwarancyjnej wobec unii roli artykułów mielnickich zob. L. Sobolewski, W. Uruszcak, *Artykuły mielnickie...*; o związku między pactami conventami a artykułami henrykowskimi W. Sobociński, *Pakta konwenta*, ss. 39–40.

⁹¹ Por. formułę wstępną artykułów mielnickich: *Alexander dei gratia electus Rex Poloniae [...] articulos omnes et singulos infrascriptos, ex consilio et communi omnium praelatorum, baronum et universae nobilitatis totius Regni voluntate et assensu ratificare, approbare et in statu juris publici redigere et incorporare statuimus perpetue duraturos [...]* i formułę wstępną artykułów henrykowskich z 1573 r.: *Rady koronne, Rycerstwo i Stany wszelakie Korony Polskiej i litewskiego narodu, także wszystkich innych państw do Korony należących, to sobie u nas warowali, a my ustanawiamy i za prawo wieczne mieć chcemy oraz w redakcji z r. 1576: Stephan z łaski Bożej Król Polski [...] pewne artykuły niżej pomienione [...] z przyzwoleniem Panów Rad Koronnych, duchownych y świeckich, y Posłów Ziemskich postanowiliśmy* — por. odpowiednio W. Bandtkie, *Ius Polonicum*, s. 361; S. Płaza, *Próby reform...*, s. 181; VL II, 915.

⁹² *Privilegium nic inszego jest, jedno privata lex, z łaski i dobrodziejstwa dane prawo pospolite od tego, który miał zupełną moc i władzę dać i uczynić* — z broszury *Naprawa Rzeczypospolitej Koronnej do elekcji nowego króla (1573)*, w: *Pisma...*, wyd. Czubek, s. 197.

mielnickie i henrykowskie są emanacją woli wyłącznie monarchy, co wyrażałoby się w brzmieniu obu aktów⁹³.

„Uprzywilejowanie” w prawniczym sensie można chyba określić jako wyłączenie jednostki lub grupy spod powszechnej regulacji, wskutek czego następuje zróżnicowanie sytuacji prawnej jednostek w ramach większej grupy. Ponieważ słowo to ma wyraźnie wartościujące znaczenie, dodajmy, że chodzi o wyłączenie korzystne dla tejże jednostki czy grupy. Zwróćmy uwagę na to, że pojęcie przywileju „generalnego” — a tylko taki mógłby tu wchodzić w rachubę⁹⁴ — jest wysoce względne. Jeśli bowiem odniesiemy je do społeczeństwa, wtedy niewątpliwie oznacza ono uprzywilejowanie jednej z wielkich grup tego społeczeństwa. W ustroju stanowym przywilej generalny wyróżniał przecież cały stan wśród innych stanów. Jeżeli natomiast spojrzymy na ten sam akt z punktu widzenia tej wielkiej grupy i rozważymy jego skutki wyłącznie w jej obrębie, przestanie on być przywilejem. W świetle bowiem przyjętej definicji jako akt generalny, obejmujący cały stan na całym terytorium państwa, w sposób logicznie oczywisty nie uprzywilejowuje on nikogo w obrębie tego stanu. Sytuację prawną wszystkich określa jednakowo. Truizmem będzie stwierdzenie, że w naukowej charakterystyce społeczeństwa stanowego, uwzględniającej prawne aspekty życia tego społeczeństwa, powinien dominować stanowy, a nie ogólnospołeczny punkt widzenia.

Czy jednak na pewno tak artykuły mielnickie, jak i henrykowskie dotyczyły całego stanu szlacheckiego a nie jakiejś uprzywilejowanej mniejszej grupy? Wątpliwości miewano w odniesieniu do pierwszego aktu, o czym świadczy uporczywe używanie w stosunku do niego nazwy „przywileju mielnickiego dla senatu”. Należy więc rozważyć zasadność tych wątpliwości.

Dzięki fundamentalnej zasadzie równości szlacheckiej senatorem mógł zostać każdy szlachcic. Nie istniał w Rzeczypospolitej w świetle prawa „stan senatorski”. Artykuły mielnickie tworzyłyby taki stan tylko wtedy, gdyby ustanawiały jakieś prawa senatorów nie związane ściśle z pełnioną przez nich funkcją członków organu państwowego, a więc gdyby dokonywały wyodrębnienia tej grupy w oparciu o przesłanki nieracjonalne. Tymczasem wszystkie kompetencje „starszych braci” — to kompetencje członków nadzwyczaj ważnego w systemie polityczno-prawnym państwa organu⁹⁵. Wynika z tego konsekwencja nigdy w literaturze naukowej nie zauważona, choć całkowicie zrozumiała — wszystkie „uprawnienia” senatorów można zarazem interpretować jako obowiązki ciężące na nich z racji udziału w rządzeniu państwem.

⁹³ W. Sobociński uznał, że artykuły henrykowskie mają formę przywileju ze względu na swą część wstępną — zob. tegoż: *Pakta konwenta*, s. 81.

⁹⁴ Przywilej generalny obejmowałby cały stan na terytorium całego państwa — za J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 92. Odmienne O. Balzer, *Corpus Iuris Polonici Medii Aevi*. Program wydania zbioru ustaw polskich średniowiecznych, Lwów 1891, ss. 27–28.

⁹⁵ Rozumiał tę różnicę O. Halecki pisząc o stosunkach litewskich w końcu XV w. i wyjątkowych prawach członków rady wielkoksiążęcej „w ich charakterze urzędniczym”. Zob. tegoż: *Dzieje unii jagiellońskiej*, Kraków 1919, t. I, s. 458.

Powyższe uwagi pozwalają, moim zdaniem, na rozprawienie się z tezą o rzekomym uprzywilejowaniu jakiejś grupy w łonie stanu szlacheckiego w roku 1501. Gwoli pełności obrazu dodam jeszcze, że z gruntu fałszywe jest twierdzenie, jakoby „przywilej mielnicki” mówił jedynie o kompetencjach rady królewskiej. Szereg artykułów określa wprost prawa całego stanu szlacheckiego. Dotyczy to w szczególności artykułu o prawie oporu, o sądach sejmowych w sprawach z zakresu prawa prywatnego, o apelacjach, o urzędach, o przedawnieniu, o naprawianiu krzywd przez starostów, o monecie⁹⁶. Także z pozostałych postanowień można wywnioskować uprawnienia mające przysługiwać każdemu szlachcicowi, których nabycie nie jest nawet uzależnione od pełnienia funkcji państwowej.

Uwagi co do natury prawnej aktu mielnickiego znajdują w całej rozciągłości zastosowanie w analizie artykułów henrykowskich. Ponieważ one również przewidywały daleko idące rozszerzenie kompetencji organów państwowych (senatu jako ciała samodzielnego, senatu jako składnika sejmu, wreszcie parlamentu), toteż znalezienie odpowiednio mocnych argumentów przeciw powyższym wnioskom i podtrzymanie w stosunku do aktu z 1501 r. tradycyjnej nazwy przywileju dla senatu pociągałoby za sobą konieczność określenia i artykułów henrykowskich jako *przywileju Henryka Walezego* [Stefana Batorego].

V. Artykuły mielnickie na sejmach w latach 1585–1587

Ostatni etap kariery artykułów mielnickich w szesnastym wieku przypada na lata 1585–87. Obrady sejmu 1585 r. zdominowała sprawa Krzysztofa Zborowskiego oskarżonego o popełnienie zbrodni zdrady stanu i obrazy majestatu, rozpatrywana przez sąd sejmowy pod przewodnictwem Stefana Batorego. W trakcie procesu wielokrotnie przywoływano pierwszy artykuł aktu mielnickiego, określający sposób postępowania i orzekania przez sąd sejmowy w sprawach karnych senatorów. Doszło nawet do odczytania na forum sejmowym oryginalnego tekstu artykułów⁹⁷, w których starano się znaleźć wskazówki co do *modus procedendi* w sprawie Zborowskiego.

Stronnicy oskarżonego żądali na podstawie prawa z roku 1501: 1) wydania glejtu dla Zborowskiego, 2) wyłączenia króla ze składu orzekającego, 3) przyznania oskarżonemu prawa do odvodu (*evasio*) poprzez przysięgę oczyszczającą z zarzutów, 4) udziału w procesie delatora jako inicjatora oskarżenia. Posłowie ziemscy domagali się ponadto dopuszczenia ich do udziału w sądzie, wywodząc swe żądanie również z treści jednego z postanowień mielnickich.

⁹⁶ Zob. L. Sobolewski, W. Uruszczak, *Artykuły mielnickie...*

⁹⁷ Artykuły cytowane *in extenso* z drobnymi odmiankami w stosunku do tekstu z Metryki Koronnej w: Biblioteka Kórnicka, rkps 281, k. 61–64 jako fragment diariusza sejmowego.

Prawo do glejtu opierano na sformułowaniu z 1501 r., iż sprawa winna być rozpoznawana *durante securitate accusati*⁹⁸. Król, instygator i inni jeszcze uczestnicy debaty twierdzili z kolei, że szereg przywilejów na czele z przywilejem *neminem captivabimus* dostatecznie chroni osobę stojącego przed sądem. *Salvus conductus* został jednak w końcu wydany, choć nie taki, jakiego życzyła sobie *pars Zboroviana*.

Najwięcej kontrowersji wywołała kwestia uczestniczenia monarchy w sądzie. Wielu parlamentarzystów, w tym także niektórzy senatorowie, uważało, że artykuły mielnickie wykluczają udział króla w sączeniu własnej sprawy. Niedopuszczalne byłoby, ich zdaniem, występowanie władcy w podwójnej roli: oskarżyciela (*actor*) i sędziego (*iudex*). Dwa lata później Andrzej Zborowski powie w czasie sejmiku elekcyjnego, że zgoda na to stała w sprzeczności zarówno z „przywilejem Alexandrowym”, jak i z *sensum communem*⁹⁹.

Niewątpliwie twórcy artykułów mielnickich, w szczególności wszystkich trzech norm o sądzie *in conventione*, dążyli do nadania konkretnego kształtu prawnego zasadzie *nemo iudex idoneus in causa sua*. Nie byli jednak tak radykalni, opowiadając się za zasadą akceptowaną dziś we wszystkich cywilizowanych porządkach prawnych, by w ogóle wyeliminować monarchę ze składu sądu. Zamiast tego uzależniono treść wyroku od zdania senatorów. Król miał obowiązek ogłosić go zgodnie z wotami członków rady. Sposób podejmowania przez nich decyzji został dość niejasno określony. Cały senat miał brać udział w rozpoznawaniu spraw tak karnych, jak i prywatnych, ale ostateczna konkluzja wiążąca monarchę należała do *potiores et saniores consilii*. Artykuły mielnickie operując zwrotem: *non modo maiores numero imo potiores et saniores consilii concludant* odwoływały się do typowo średniowiecznej zasady decydowania według większości jakościowej a nie ilościowej¹⁰⁰. W tym trybie, który obowiązywałby w pewnych tylko kategoriach spraw, wyrok zapadałby bez wpływu nań posłów ziemskich. Mogli oni wywierać jedynie nieformalną presję, gdyż sąd sejmowy *ex definitione* odbywał się na sejmie walnym¹⁰¹.

W 1585 r. rację mieli zatem ci, którzy w oparciu o literalną wykładnię artykułu sprzed wielu lat wykazywali, że żądanie wycofania się monarchy z procesu oraz pretensje posłów ziemskich były nieuzasadnione. Opierano się także na artykule henrykowski traktującym o roli króla w obradach senatu, w świetle którego monarcha zawsze miał pełnić w radzie funkcję arbitra. Podkreślano zgodność tego artykułu z postanowieniem z Mielnika. Arcybiskup gnieźnieński uważał, że *Król JMć ma być osobą swoją przy tej sprawie, a to też jeszcze nie deneguje [...] temu przywilejowi, ale go jakby deklaruje, bo tam*

⁹⁸ Por. W. Bandtkie, *Ius Polonicum*, s. 361.

⁹⁹ Zob. BCK, rkps 92, s. 95–96.

¹⁰⁰ Zob. W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*, Łódź 1985, s. 148–149.

¹⁰¹ *consilarii universi in conventu generali hoc discernant et discutiant.* — por. W. Bandtkie, *Ius Polonicum*, s. 361.

mówi simpliciter: mają Rady sądzić, nie masz expresse, jeśli tam Król JMć nie ma być a konstytucja [artykuły henrykowskie] *to zaś ukazuje*¹⁰². Wtórował mu kasztelan podlaski słowami: „[...] *jest konstytucja pośledniejsza, która W. K. Mci pozwala* [sądzić] *i ten przywilej* [mielnicki] *deklaruje*”¹⁰³. Paradoksalnie jednak racje leżały wówczas po obu stronach. Unormowanie z czasów elekcji Aleksandra Jagiellończyka miało zapobiegać wydawaniu przez monarchę stronnicych i niesprawiedliwych wyroków w sprawach, których rozstrzygnięciem sam był osobiście zainteresowany. Stanowisko „radykalne” wpływało więc z przyłożenia większej wagi nie do litery, lecz do funkcji przepisu.

Uzasadniano nim również prawo oskarżonego do ewazji. Podstawę stanowiło następujące sformułowanie: [...] *et pro qualitate negotii, uti aequum et justum censebunt* [universi in consilio] *inculpato purgationem decernant*¹⁰⁴. Oponenci utrzymywali zaś, że prawo do ewazji służy oskarżonemu tylko wtedy, gdy dowody przeciwko niemu nie są niewątpliwe, gdy on sam nie wszedł dotychczas w konflikt z prawem oraz gdy oprócz przysięgi dysponuje jakimiś innymi dowodami swej niewinności. Wskazywano na to, że ewazja nie przysługuje z mocy prawa, ale zgodnie właśnie z przytoczonym passusem artykułów mielnickich, zależy od uznania sądu¹⁰⁵.

Stanisław Czarnkowski wywodził zaś z postanowień mielnickich obowiązkowy udział delatora w procesie toczącym się w sprawie między monarchą a poddanym. Opierał się zapewne na wyrażeniu *falsis et clandestinis delationibus*, na podstawie których zakazywano w 1501 r. skazania senatora¹⁰⁶. Przeciwnieństwem *delationum clandestinum* byłoby rzecz jasna przedstawienie zarzutów przez osobę, która powzięła wiadomość o uzasadniających je faktach.

Proces Zborowskiego w dużym stopniu miał charakter polityczny, co zaważyło ujemnie na juredykcyjnej poprawności wywodów prezentowanych w jego toku. Wysoka stawka gry rodziła często zwykłą rabulistykę. Nikt nie przejął się na przykład przytomnymi uwagami wojewody lubelskiego i kasztelana lwowskiego, że „przywilej Alexandrowy”, o który kruszy się kopie, w ogóle nie ma w tym wypadku zastosowania. Odnosi się on bowiem do przestępstw popełnionych przez senatorów. Pytał się retorycznie wojewoda lubelski: „*Cóż jest za consiliarius albo senator Krzysztof Zborowski?*”¹⁰⁷

Regulacja prawna dotycząca czynu określanego jako *crimen laesae maiestatis* w tych konstytucjach, których nie poddawano w wątpliwość, pozostawiała zdaniem parlamentarzystów z roku 1585 wiele do życzenia. Wskazywa-

¹⁰² Por. Diariusze sejmowe 1585, s. 82.

¹⁰³ Ibidem, s. 87.

¹⁰⁴ Zob. W. Bandtkie, *Ius Polonicum*, s. 361 i Diariusze sejmowe 1585, s. 180–181, 208.

¹⁰⁵ Wskazywano też na to, że czym innym z uwagi na skutki procesowe jest *purgatio*, pojawiająca się w artykułach mielnickich, a czym innym *evasio*. Zob. Diariusze sejmowe 1585, s. 211 oraz J. Albertrandi, *Panowanie Henryka Walzjusza i Stefana Batorego*, Kraków 1860, s. 303–304; R. Heidenstein, *Dzieje...*, s. 184; mowa J. Zamoyskiego w: BCK, rkps 92, s. 165.

¹⁰⁶ Zob. W. Bandtkie, *Ius Polonicum*, s. 361 i Diariusze sejmowe 1585, s. 208, 330–331.

¹⁰⁷ Zob. Diariusze sejmowe 1585, s. 217.

no zatem na liczne luki w obowiązującym porządku prawnym. Niezadowolony z uregulowania zbrodni obrazy majestatu był wcześniej także król Zygmunt August. Oto jego opinia o konstytucji *de crimine laesae maiestatis* z 1539 r., wypowiedziana na unijnym sejmie lubelskim: *Bądź długo, bądź krótko, musicie tego statutu de crimine mtiś poprawić, chcecie podobno, aby mi pugił albo kulkę w bok zaraz wprawił*¹⁰⁸. Krytyka wypływała z tego, że konstytucja z 1539 r. nie ustanawiała wyraźnie karalności przygotowania i usiłowania popełnienia *crimen laesae maiestatis*¹⁰⁹. F. Papée dopuścił się rażącego błędu interpretacyjnego, odnosząc te słowa ostatniego Jagiellona do artykułów mielniczych¹¹⁰. Przytoczoną wypowiedź Zygmunta Augusta fałszywie odczytał także W. Sobieski, z tym że połączył ją nie z artykułem „sądowym” aktu mielnickiego, lecz z artykułem o wypowiedzeniu posłuszeństwa z 1501 r. Król miał rzekomo wskazywać na zagrożenia wobec jego osoby wywołane ustanowieniem prawa oporu¹¹¹. Te i inne nieporozumienia przyczyniły się do negatywnej oceny „przywileju mielnickiego”, dominującej w naszej historiografii.

Właśnie skutek istnienia wspomnianych luk w regulacji prawnej odwoływano się do artykułów mielnickich. Zapelnienie ich poprzez sięgnięcie do prawa cesarskiego (rzymskiego) nie wchodziło bowiem w rachubę. Kiedy na sejmie próbowano posłużyć się przepisami tego prawa, szlachta sprzeciwiła się temu zdecydowanie. Zasada *princeps legibus solutus* stanowiąca element systemu prawa cesarskiego i inne przepisy wzmacniające władzę monarszą były nie do przyjęcia dla narodu szlacheckiego w Rzeczypospolitej. *Non habemus caesarem nisi regem* — takie obowiązywało wówczas polityczne credo¹¹².

Jednakże artykuł mielnicki nie mógł spełniać z powodzeniem roli rodzimego źródła prawa w tym zakresie. Poddawano przecież w wątpliwość jego prawomocność i moc obowiązującą. Był nie dość radykalny w kwestii udziału panującego w sądzie i nie zaspokajał wyartykułowanych w 1585 r. aspiracji posłów ziemskich. Toteż zdawano sobie sprawę z potrzeby uchwalenia nowej odpowiedniej konstytucji¹¹³. Inspiracją dla niej miały być postanowienia mielnickie z roku 1501.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 185–186.

¹⁰⁹ VL I, 550.

¹¹⁰ Podobnie słowami *widzę w liście blasphemia, widzę obscoena* komentował z kolei wojewoda podolski list K. Zborowskiego, stanowiący jeden z głównych dowodów w procesie, podczas gdy F. Papée błędnie uznał, że wojewoda mówił o „przywileju mielnickim”. Por. F. Papée, *O przywileju...*, s. 185 oraz *Diariusze sejmowe 1585*, s. 185–186, zwłaszcza zaś s. 165–166, wskazujące dobitnie na właściwy sens wypowiedzi.

¹¹¹ Zob. W. Sobieski, *Król czy tyran*, w: *Reformacja w Polsce*, 1926, s. 1–2.

¹¹² Zob. *Diariusze sejmowe 1585*, s. 124–125, 164. O subsydiarnym stosowaniu prawa cesarskiego w sprawach o zbrodni obrażonego majestatu zob. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII w.*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, Katowice 1976, s. 50. Zob. też W. Uruszczak, *Korektura...*, s. 43.

¹¹³ Radoszowski, podkomorzy wieluński, tak podsumował swą relację z obrad sejmowych: *Przytym prosiłiśmy Króla J.Mci i Panów Senatorów, aby przywilej ten Alexandrów w konstytucye sejmu terazniejszego był wwiezion, żeby go każdy, komuby go potrzeba była, dostać mógł, także i proces de machinatione in vitam principis żeby był namówiony i w konstytucje wpisany [...] aby na potym takowe sprawy sejmu nie trudniły* — por. *Diariusze sejmowe 1585*, s. 332.

Po śmierci Stefana Batorego na sejmie konwokacyjnym w 1587 r. w interesie skazanego dwa lata wcześniej Krzysztofa Zborowskiego interweniował Andrzej Zborowski. Nawiązując do niedawnego procesu mówił: *A jeśliby kto tak rzekł że królowi JMci a Seymowi [...] swoją causę sądzić, jest contra sensum communem y przeciwko Przywilejowi Alexandrowemu, który mere do takich przypadków nadany jest*¹¹⁴. Replikował Zamoyski: *Jesli ze Król JMć przy tey sprawie siedział było to przed tym conclusum y pokazowano to z Prawa z Constitutiey y Listu Alexandrowego który był od strony przywiedzion że król do sądu tego nie miał być exkludowan iedno senioris partis sententiam miał sequi*¹¹⁵.

Podczas konwokacji zapowiedziano także dokonanie korektury prawa na sejmie elekcyjnym. W tym celu powołano nawet odpowiednią komisję¹¹⁶. W związku z tym na tzw. zjeździe okazowania województwa sandomierskiego pod Pokrzywnicą, zwołanego na podstawie uchwały sejmu konwokacyjnego, zobowiązano się do dążenia na elekcji do umieszczenia w statucie przywileju króla Aleksandra¹¹⁷.

Zapowiedź dokonania reformy prawa ponowiono na sejmie elekcyjnym. Sporządzone wówczas projekty miano przedłożyć na sejmie koronacyjnym¹¹⁸. Były to propozycje w sprawie nowego unormowania przestępstwa *laesae maiestatis* i giejtów. Przy ich opracowywaniu korzystano z aktu mielnickiego, o czym świadczy przeprowadzona wówczas dyskusja nad jego ważnością i obowiązywaniem. Sformułowano cztery możliwe przyczyny utraty mocy obowiązującej, wśród nich *desuetudo* normy. Odparcia tego zarzutu podjął się poseł Kazimirski, który stwierdził, że nie było dotąd po prostu wypadku popełnienia *crimen laesae maiestatis*. Odpowiedź ta — abstrahując od jej trafności — wskazuje na to, który z artykułów mielnickich stanął na porządku obrad¹¹⁹ i jest jednym z dowodów tego, że analiza normy z 1501 r. poprzedzała wydanie kilka miesięcy później nowej *constitutio de crimine laesae maiestatis*. Jakby konkluzję tej debaty wyrażała treść jednej z uchwał sejmu elekcyjnego. Uznano w niej niesprawiedliwe, by król był „aktorem” we własnej sprawie przeciwko poddanemu. Postanowiono przeto, że w przyszłości sądzić ma w takiej sytuacji senat z „przysięgłymi posłami”, z obowiązkowym udziałem delatora i gwarancją bezpieczeństwa dla oskarżonego w postaci listu żelaznego wydanego na żądanie obwinionego przez władcę¹²⁰.

¹¹⁴ Por. BCK, rkps 92, s. 95–96.

¹¹⁵ Ibidem, s. 165.

¹¹⁶ VL II, 1058–1059.

¹¹⁷ VL II, 1075. Wojewodą sandomierskim był wówczas S. Szafraniec, ten sam, który w 1572 r. przekazał kopiście zatwierdzenie artykułów mielnickich dokonane przez Zygmunta Augusta. O zjeździe w Pokrzywnicy zob. H. Kowalska, *Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skały*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1958, s. 124–125.

¹¹⁸ VL II, 1088.

¹¹⁹ Zob. Diariusze sejmowe 1587, s. 117.

¹²⁰ Zob. Konstytucje na sejmie electionis 30 VI 1587 namawiane ku poprzysiężeniu królowi nowo obranemu, w: Diariusze sejmowe 1587, s. 253.

Oznacza to zarazem, że projekt ustawy był gotowy co najmniej już w czerwcu 1587 roku.

Sejm koronacyjny zwołany do Krakowa w grudniu 1587 r. prowadził dalsze prace nad korekturą prawa, o czym często wspomina się, niestety bez podania szczegółów, w zachowanych diariuszach ¹²¹. Ich efektem było dość dokładne określenie w konstytucji sejmowej form popełnienia zbrodni obrazy majestatu i postępowania sądowego w tych sprawach. Nadal natomiast nie sprecyzowano samego pojęcia (typu) tego przestępstwa. W tym bowiem zakresie dyspozycja normy miała nadal charakter nazwowy, a nie opisowy ¹²².

Zrywając z romanistyczną tradycją wyodrębniono z przestępstwa *crimen laesae maiestatis* przestępstwo zdrady stanu (*perduellio*). Dzięki temu to pierwsze stało się wyłącznie przygotowaniem, usiłowaniem lub wreszcie zamachem na osobę panującego. Od sądenia oskarżonego odsunięto całkowicie króla. Nie mógł on zasiadać w sądzie składającym się z senatorów i deputatów spośród posłów ziemskich. Ustalali oni wyrok większością głosów; król nie miał go nawet ogłaszać. Udział delatora w procesie określono jako obowiązkowy. Sprecyzowano też warunki, których spełnienie pociągało za sobą konieczność przyznania oskarżonemu prawa do ewazji, ale pozostawiono w tym sądowi pewne pole dla kierowania się własnym uznaniem ¹²³. Takie samo postępowanie nakazywała konstytucja w sprawach o *perduellio*, czyli wszelkie czyny godzące w Rzeczpospolitą (w szczególności o zdradę państwa), z tą różnicą, że w skład sądu wchodzić miał monarcha. Był on wszelako związany w fazie ogłoszenia wyroku zdaniem większości sędziów.

Widać zatem, że wpływ diskutowanego w latach 1585–87 artykułu z 1501 r. był poważny. Przejawił się on najwyraźniej w pozbawieniu króla wpływu na treść wyroku w sprawie o *crimen laesae maiestatis*. Przyjęte w 1588 r. rozwiązanie oznaczało całkowite zrealizowanie zasady *nemo iudex in causa sua* i rozciągnięcie jej na postępowanie prowadzone w sprawie obrazy majestatu przeciwko każdemu szlachcicowi a nie, jak w Mielniku, jedynie członkowi senatu ¹²⁴. Prócz tego odpowiadało na postulaty ustanowienia obowiązku występowania w procesie delatora zgodnie z „przywilejem Aleksandrowym” i dokładniej uregulowano możliwość dopuszczenia oskarżonego do odwoду (ewazji), którą również wyprowadzano poprzednio z treści artykułów mielnickich.

¹²¹ Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Publiczne Potockich, t. I, poz. 31 (zawiera dwa diariusze sejmu koronacyjnego, które znajdują się również w rękopisach BCK, nr 92 i 350).

¹²² Zob. A. Lityński, *Przestępstwa...*, s. 24–25. Konstytucja *de crimine laesae maiestatis* z 1588 r. w: VL II, 1207–1208.

¹²³ Użyto bowiem określeń wartościujących statuując, że prawo do ewazji służy, gdy dowody winy nie są *certa, manifesta, notoria et sufficientia*. Ponadto nakazywano udzielić zgody na ewazję w razie równości głosów w głosowaniu nad werdyktem.

¹²⁴ *Jeśliby kiedykolwiek nam, y Potomkom naszym Krolom Polskim, z poddanym swym, szlacheckiego zawołania, przyszła sprawa o crimen laesae maiestatis [...]*.

VI. Zakończenie

Artykuły mielnickie uchwalone w czasie elekcji Aleksandra Jagiellończyka były aktem w pewnym sensie ułomnym. Odpowiedź na pytanie, czy stały się prawem obowiązującym zależy od generalnych rozstrzygnięć nauki co do warunków wejścia w życie aktów prawnych w dawnej Polsce. W tym przedmiocie nauka historyczno-prawna nie może poszczycić się żadną rozwiniętą teorią. Autor jej niewątpliwie musiałby uwzględnić historię artykułów mielnickich, dającą wiele do myślenia.

W każdym razie akt z 1501 r. nigdy nie został uznany oficjalnie za prawo obowiązujące, jeśli pominąć zatwierdzenie z 1572 r., które nie odegrało większej roli. Mimo to wybitne znaczenie aktu mielnickiego dla prawa wieku szesnastego nie podlega dyskusji. Stał się on bowiem zbiorem możliwych do zastosowania norm i reguł. Przywoływano go w całości w ostatnim roku panowania Zygmunta Augusta co, jak się wydaje, miało związek z planowaną reformą sądownictwa. Niedługo później wywarł ogromny wpływ na treść artykułów henrykowskich, z którymi łączy go ponadto przynależność do tej samej kategorii źródeł prawa. Wreszcie ukształtował w dużej mierze brzmienie konstytucji *de crimine laesae maiestatis* z 1588 r. Uchwalony u progu XVI stulecia oddziaływał zatem jeszcze na prawo u jego schyłku. Był wielokrotnie przypomniany w sporach politycznoprawnych — w 1572 r. w czasie pojagiellońskiego bezkrólewia, w głośnym procesie K. Zborowskiego w 1585 r. i w związku z nim także w latach późniejszych.

Autor niniejszego artykułu podjął próbę zakwestionowania utartej kwalifikacji aktu mielnickiego jako przywileju. Celem jej było wykazanie, że artykuły mielnickie nie mieszczą się w tym zdefiniowanym w pracy pojęciu.

Ważne jest pytanie, do jakiego stopnia obligują badacza terminy źródłowe przy budowaniu jakiejś koncepcji. Sądzę, że z analizą i syntezą naukową materiału historycznego łączy się prawo do korygowania interpretacji i ocen sformułowanych w przeszłości. Do ocen wymagających korekty należy ta, która znajdowała — jak wolno się domyślać — wyraz w nazwaniu w XVI wieku aktu mielnickiego mianem *privilegium*. Znamy ją zresztą nie z prawniczych dysertacji, lecz z przekazów będących zapisem języka potocznego. Jednak nie nazwa decyduje o charakterze rzeczy. Warunkiem prawidłowej kwalifikacji aktu prawnego jest wyłącznie analiza sposobu jego powstania, treści i formy. Poprzestanie na funkcjonującej w obiegu społecznej — i ewentualnie w „obrocie” naukowym — nazwie grozi wypaczeniem rzeczywistości.

Warto też zauważyć, że *privilegium Alexandri* określano niejednokrotnie jako *articuli*. Termin ten oznaczał zaś ustawę (*lex*), w odróżnieniu od *privilegium*¹²⁵. Daleko było więc do stanu jednolitości terminologicznej.

¹²⁵ Zob. W. Sobociński, *O ustawie...*, s. 75.

Niezbędne wydaje się opracowanie zupełnej i ścisłej typologii źródeł prawa w I Rzeczypospolitej¹²⁶. Jej zupełność pozwalałaby na zakwalifikowanie każdego aktu prawnego wydanego w tym okresie jako źródło danego rodzaju, ścisłość zaś sprawiałaby, że byłoby to przyporządkowanie całkowicie jednoznaczne.

Oba zasygnalizowane problemy, tj. mocy obowiązującej aktów prawnych i systemu źródeł prawa, zasługują na większą niż dotąd uwagę nauki historyczno-prawnej badającej dzieje prawa Rzeczypospolitej szlacheckiej.

L'INFLUENCE DES ARTICLES DE MIELNIK DE 1501 A. SUR LE DEVELOPPEMENT DU DROIT POLONAIS AU XVI^e SC.

Résumé

C'est en 1501 que le roi polonais Jean Olbracht de la dynastie jagellonne régnant à cette époque aussi en Lituanie, Hongrie et Bohême, mourut. A lui succéda le grand duc de la Lituanie, Alexandre, élu le roi de Pologne en 1501 même. De cette manière on renouvelât l'union polono-lituanienne dont l'origine datait de la fin du XIV^e siècle. Sa base allait constituer un traité conclu en même temps entre la Couronne Polonaise (Corona Regni Poloniae) et le Grand Duché de la Lituanie. Avant le couronnement, le roi élu approuva à Mielnik sur Bug des articles concernant le régime constitutionnel de l'Etat et le droit du pays, présentés à lui par les délégués du sénat polonais. Leur contenu a été l'objet de l'ouvrage de L. Sobolewski et W. Uruszczak (voir: *Artykuły mielnickie z r. 1501 — Les Articles de Mielnik de 1501*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” — *Annales de l'Histoire du Droit*, t. XLII, 1990, 1–2). Dans cet article-ci, on prend par contre en considération le problème de l'influence des articles de Mielnik aux changements juridiques en République Polonaise du XVI^e siècle.

Les articles de Mielnik n'ont pas été confirmés par Alexandre Jagellon après son couronnement. L'auteur essaie d'expliquer la genèse de la confirmation des articles de Mielnik accomplie par Sigismond Auguste en 1572, laquelle jusqu'à présent n'a pas été examinée dans la littérature scientifique. Dans l'article on lie cette confirmation mentionnée au-dessus avec un projet de la réforme de la juridiction préparée au bout règne du dernier Jagellon. La confirmation des articles en 1572 n'a pas tout de même causé leur reconnaissance commune comme la loi en vigueur dont convainquent des discussions sur la validité de l'acte conduites lors des diètes en 1573–87.

En tout cas l'influence des décisions de 1501 au droit polonais au cours du XVI^e siècle n'est pas à négliger. Cela s'exprime surtout dans la réception de quelques dispositions de 1501 incorporées aux articles d'Henri de Valois de 1573 (Articuli Henryciani), que l'on peut nommer la constitution de l'Etat nobiliaire, formulée pendant l'élection d'Henri de Valois au trône de la République de Deux Nations. Cette remarque se rapporte notamment à articulus de non praestanda oboedientia, à l'article traitant de la surveillance de la couronne royale ainsi qu'à l'article sur le serment des starostes pendant l'inter-règne. Des liaisons existent aussi en ce qui concerne la position du sénat et l'organisation de la juridiction. Dans l'article on a également indiqué à une ressemblance formelle de droit des deux actes. A cette base l'auteur développe sa pensée mise dans l'article précédent ici mentionné, que l'acte de Mielnik ne constitue pas à vrai dire un privilège (privilegium), comme on le prétendait dans l'histoire polonaise du droit.

Les articles de Mielnik ont été discutés pendant la Diète de 1585 en connexion avec la connaissance d'une affaire de crimen laesae maiestatis par le tribunal de la Diète. En résultat des débats menés dans les années 1585–87, on a voté une nouvelle constitution de crimine laesae maiestatis pendant la Diète du couronnement en 1587/88 (après l'élection du prince de Transylvanie, Etienne Batory). Son teneur révélant le principe nemo iudex in causa sua a été par une grande part formé à l'exemple de quelques articles provenant du temps de l'élection d'Alexandre Jagellon.

¹²⁶ Zwrócił na to uwagę S. Grodziski w: *O nową syntezę historii źródeł dawnego prawa polskiego*, CPH 1974, 1, zwłaszcza s. 1–2.